

PIĄTEK-NIEDZIELA
4-6 LUTEGO 2022

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 24 (7243)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dziennik W LUBLINIE

Wojna? Jest od 8 lat

Krystyna Mielnicka cieszy się, że jej rodzice mieszkają we Lwowie, daleko od wojny



6-7
MAGAZYN

Z Siwej Doliny do Pekinu

Monika Skinder będzie jedyną przedstawicielką Lubelskiego na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie



8-9
MAGAZYN

Mój świat

Rozmowa z Ludwiką Wojciechowską, pasjonatką przyrody, zdrowego stylu życia i ponadczasowej mody, którą uwiecznia obiektywem i słowem



10-11
MAGAZYN

Ceny gazu, że bój się Boga

RACHUNKI Lubelscy dominikanie na niedzielnych mszach będą zbierać pieniądze, żeby pokryć ostatni rachunek za gaz – 60 tys. złotych. – Zostaliśmy potraktowani jak przedsiębiorcy – mówi o. Krzysztof Modras, przeor klasztoru. Opłaty dobijają także kuchnię i schronisko Bractwa Miłosierdzia im. Brata Alberta

Agnieszka Antoń-Jucha

Astronomiczna dla dominikanów faktura to rachunek tylko za ostatnie dwa miesiące minionego roku. – Nie jesteśmy w stanie pokryć tych kosztów, dlatego zwróciliśmy się z apelem o pomoc i poprosiliśmy o wstawiennictwo ludzi – mówi przeor.

Cztery razy więcej

Należność figurująca na rachunku jest znacznie wyższa od wcześniejszych. – Kiedy ekonom zobaczył fakturę za listopad i grudzień, mocno się zdziwił. Najpierw podejrzewaliśmy, że to jest jakaś pomyłka – przyznaje o. Modras.

– Przy minimalnym wzroście zużycia gazu kwota jest aż czterokrotnie większa. Wcześniej płaciliśmy kilkanaście tysięcy złotych.

Przeor podkreśla, że klasztor utrzymuje się z intencji mszalnych i tacy. – Liczba intencji jest podobna, ale ze względu na pandemię koronawirusa i ograniczenia tacy jest niższa niż była, bo w kościele jest mniej osób – przyznaje. – Do tej pory jakoś sobie radziliśmy. Wystarczało na życie codzienne, rachunki i drobne prace. Kiedy zaczy-



naliśmy większe inwestycje, potrzebowaliśmy pomocy sponsorów albo staraliśmy się o dotacje.

Teraz wydatki klasztoru związane z jego utrzymaniem znacznie wzrosły. Bez pomocy darczyńców zakonowi będzie ciężko. – Na razie mówimy tylko o fak-

rze za gaz. Do tego dojdzie jeszcze rachunek za prąd, którego cena przecież także wzrosła – zwraca uwagę przeor Klasztoru Ojców Dominikanów w Lublinie.

Bez miłosierdzia

W podobnej sytuacji jest Bractwo Miłosierdzia im.

W niedzielę przed bazyliką dominikanów odbędzie się kwesta. Na zdjęciu o. Marcin Karwacki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Brata Alberta w Lublinie (pomaga osobom ubogim, bez-

domnym i potrzebującym, prowadząc m.in. schronisko i jadłodajnię na ul. Zielonej), które niecały miesiąc temu prosiło o pomoc darczyńców.

– Podwyżka za gaz wynosi u nas aż 500 procent – ocenia Monika Zielińska, prezeska Bractwa. I poda-

je przykład: – Rachunek za gaz w przypadku naszego schroniska przy ul. Dolnej Panny Marii nie przekraczał 2 tys. zł. Za listopad 2021 r. otrzymaliśmy fakturę na 6,9 tys. zł, za grudzień – blisko 6,3 tys. zł a za styczeń aż 7,8 tys. zł. To ogromna różnica. W przypadku kuchni na ul. Zielonej do zapłaty za listopad było 11 tys. zł, zaś za dwa kolejne miesiące po 19 tys. zł.

Po nagłośnieniu problemu w mediach stowarzyszeniu udało się zebrać pieniądze. – Pomogły datki przekazywane na zbiórkę organizowaną na portalu zrzutka.pl. Otrzymaliśmy też dwie wpłaty po 5 tys. złotych – cieszy się Monika Zielińska. – Dzięki tej pomocy jakoś sobie poradzimy. Kolejny raz nie wypada nam już prosić o pomoc. Musimy sobie radzić sami. I dodaje: Mam nadzieję, że decyzją rządzących zmieni się sytuacja takich organizacji jak nasza i że będziemy traktowani jak gospodarstwa domowe. Ze wzrostem cen za gaz i tak musimy się liczyć, ale nie na tym poziomie jak obecnie. Liczę, że rachunki mimo wszystko będą niższe.

RACHUNEK NA POMOC

Darowizny można przekazywać na nr. konta klasztoru: 68 1500 1520 1215 2000 9046 0000 00. Dominikanie Klasztor Św. Stanisława Bazylika i Sanktuarium Relikwii Drzewa

Były kibic Motoru sądzone za atak na taksówkarza

29-letni Piotr P. odpowiada za usiłowanie zabójstwa. W maju ubiegłego roku napadł na kierowcę Bolta.

Piotr P. powiedział w sądzie, że przed feralnymi wydarzeniami „ciężko pracował” prowadząc własną firmę. Dodał, że jest „byłym kibicem Motoru” i był karany za „handel narkotykami”. Tyle informacji mogła usłyszeć publiczność w pierw-

szym dniu procesu, bo postępowanie na czas składanych przez niego wyjaśnień zostało utajnione.

– Prosimy o wyłącznie jawności ze względu na ważny interes prywatny. Poruszane będą kwestie dotyczące sytuacji osobistej i zdrowotnej Piotra P. – tłumaczył mecenas Paweł Wierzba. Dodał, że jego klient nie chce zdjąć czapki i zakrywającego niemal całą twarz komina ze względu na obecność me-

diów. Zrobi to, gdy ci opuszczą salę.

Wiadomo, że 29-latek do zarzucanych mu czynów się nie przyznaje. A akt oskarżenia dotyczy napaści na kierowcę Bolta. 6 maja ubiegłego roku w Lublinie dwie kobiety spotkały się w mieszkaniu jednej z nich. Piły alkohol, a gdy już po północy ten się skończył, poszły do pobliskiego sklepu. Tam poznały mężczyznę, który zaproponował „żeby gdzieś

pojechały”. Boltem pojechali do centrum miasta, a potem wrócili na Czechów. Między ich nowym znajomym a kierowcą wywiązała się kłótnia. Kobiety nalegały, żeby Piotr wysiadł, a gdy nie chciał tego zrobić, same wyszły i odeszły.

Wtedy nastąpił atak. Jak uważa prokuratura, Piotr P. miał działać z zamiarem pozbawienia życia – bił kierowcę pięściami po twarzy i dusił. Napadniętemu udało się jednak wyrwać i uciec. Wtedy na-

pastnik wskoczył za kierowcę i odjechał. Prowadził mając promil alkoholu w organizmie. Ostatni zarzut dotyczy znieważenia zatrzymujących go policjantów oraz grożenia pokrzywdzonemu i jego rodzinie śmiercią.

Przed rozpoczęciem procesu obaj mężczyźni wzięli udział w postępowaniu mediacyjnym. Za usiłowanie zabójstwa Piotrowi P. grozi nawet dożywocie.

AGNIESZKA KASPERSKA



Piotr P. nie chciał zdjąć czapki i zakrywającego niemal całą twarz komina ze względu na obecność dziennikarzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PRZEGLĄD TYGODNIA



HAU, HAU AR JU? „Ambasadorowi Brzezinskiemu podczas misji w Polsce towarzyszy pies Teddy, który poznał już swój nowy dom w Warszawie. Witamy w Polsce, Teddy!” – napisała o Jego Ekscelencji U.S. Embassy in Warsaw. Na post odpowiedziała Nasza Ekscelencja dr Krzysztof Żuk: „Witamy w Polsce. Razem z Leią zapraszam do Lublina”.
W wersji angielskiej: „Welcome to Poland. With Leila we kindly invite you to come to Jakubowice Horses”

NAJWSPANIALSZY Onet podgrzał wizerunek i tak najlepszego ministra ever. Lista zalet Przemysława Czarńka nie jest co prawda tak długa, jak liczba akademików postawionych w Lublinie w zeszłym roku, ale mimo to szacun na dzielnym jest. Młody Przemek, jak wspominają go we wsi, był „przystojny i wysoki”, a parafianki dorzucają, że „z ministrantów najbardziej rozmodlony”. Gdy Przemysław zmężniał, to w wakacje jeździł do Włoch, gdzie dorabiał jako barman, serwując makaroniarzom ekspreso i proscenzo.

Hm, tak niewiele brakowało, żeby zrobić karierę w Watykanie

WYPRZEDAŻ Lubelscy politycy wystawili się na sprzedaż. Spokojnie, spokojnie, nie chodzi o to, o czym zaraz sobie wszyscy pomyśleli, ale o jak najbardziej szczytny cel. Wystawili się dla WOŚP. I tak na przykład Krzysztof Żuk zamiast wspólnego porannego prasowania koszuli zaproponował żużlowe pstrokaty wdziarno (wczorajsza cena 4100 PLN), a Marta Wcisło zaofiarowała pyszny obiad w sejmowej restauracji z sobą w roli dania głównego oraz selfie na schodach (1175 zł). Zbigniew SMS Jurkowski wystawił na sprzedaż siebie z ekspressem do kawy (406 zł).

Na szczęście można wziąć sam ekspres

WALEC Małgorzata Bielacka-Hołda z Gazety Wyborczej Lublin przejechała się po ratuszowych włodarach za górkę, kontrolę NIK i całokształt: „Z przerażeniem obserwuję stosunek władz miasta do ostatnich niezależnych instytucji: sądów i NIK-u, widzę ich uszy zamknięte na argumenty wyborców tak mocno, że dopiero władza państwowa potrafi je otworzyć, dostrzegam w radzie miasta dyscyplinę karnego wojska”.
Radny zatrudniony w miejskiej spółce jest mniej awanturujący się

PITU-PITU Ratusz pochwalił się, że dzięki zeszłorocznej loterii „Rozlicz PIT w Lublinie”, do której przystąpiło niemal 10 tys. osób, wpływy do budżetu miasta wzrosły o 2 mln zł.

Z czego na żużel poszło 4 mln PLN

WEEKENDOWE ŁAMANIE GŁOWY Poseł Sylwester Tułajew (PiS) zarabia w Polskim Ładzie 12.865 zł. Oblicz premię dla klasy średniej zakładając, że poseł z niej nie korzysta.

KOMUNIKAT NARCIARSKI

SOLD OUT W związku z olbrzymim zainteresowaniem uprzejmie informujemy, że wszystkie miejsca na doroczną eskapadę Lubelskiej Łoży Narciarstwa Zjazdowego w Dolomity zostały wyprzedane. (KW)

Rozgrzane budowy, skromne portfele

SPOŁECZEŃSTWO Wzrosły wynagrodzenia, zmalało bezrobocie, ale i tak mamy do wydania mniej niż mieszkańcy innych regionów. Szczególnie czują to emeryci. Mimo to buduje się u nas coraz więcej mieszkań

Dominik Smaga

Sytuacja społeczno-gospodarcza była lepsza niż rok wcześniej – zapewnił wczoraj Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie, który przez rok przeświecał m.in. rynek pracy, działalność firm i wynagrodzenia pracowników.

Nie wszystkie wskaźniki mogą być powodem do zadowolenia. Woj. lubelskie jest na czwartym miejscu od końca pod względem przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw (pracodawców zatrudniających minimum 10 osób).

Nasze chude portfele

W zeszłym roku wyniosło ono 5 014 zł brutto. Wyprzedziliśmy tylko Podkarpacie (4 881 zł), województwo warmińsko-mazurskie (4 864 zł) i woj. świętokrzyskie (4 855 zł). Daleko nam do podium, na którym jest Mazowsze (6 847 zł), Dolnośląskie (6 238 zł) i Pomorskie (6 046 zł).

Tak rosną nam wypłaty

Możemy pocieszać się faktem, że przeciętna wypłata wzrosła u nas w zeszłym roku o 9,4 proc., gdy na Mazowszu tylko 7,9 proc. Największy wzrost notowało Lubuskie (11,1 proc.), Warmińsko-Mazurskie (10,5 proc.) i Dolnośląskie (10,3 proc.).

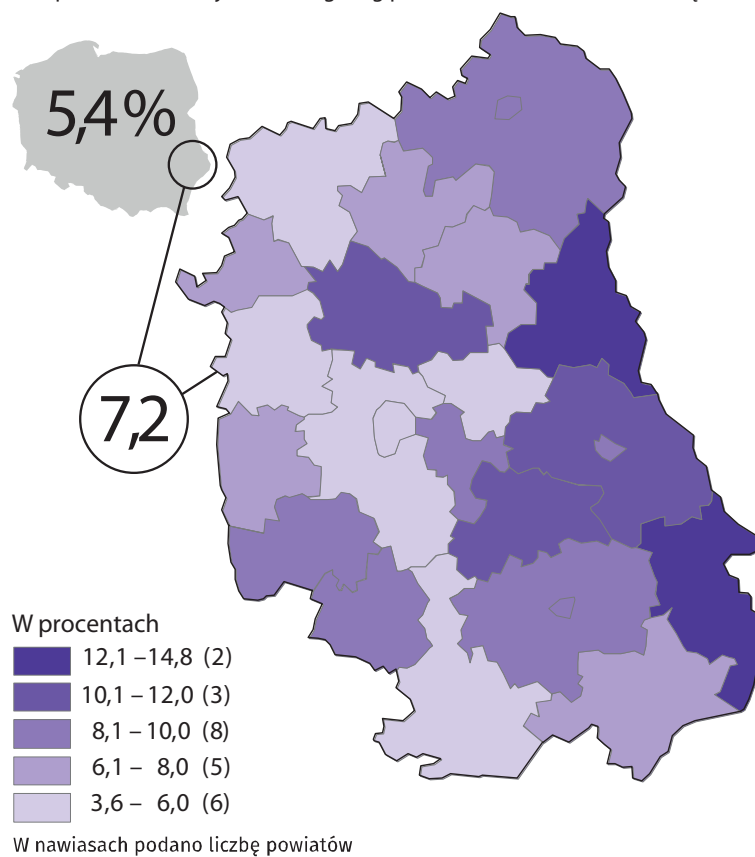
Największe powody do zadowolenia mogą mieć informatycy. W tym sektorze przeciętna wypłata w grudniu zeszłego roku wyniosła 11 321 zł brutto i była wyższa o 26 proc. niż w grudniu 2020 r.

ZUS nas nie rozpieszcza

Jeszcze gorzej wypadamy pod względem średniej emerytury z

Bezrobocie w woj. lubelskim w końcu grudnia 2021 r.

Stopa bezrobocia rejestrowanego wg powiatów (stan w końcu miesiąca):

**Zmalało nam bezrobocie**

Na rynku pracy widać poprawę. – Liczba bezrobotnych była w grudniu 2021 r. niższa o 13,4 proc. niż w grudniu 2020 – poinformował Markowski. Stopa bezrobocia w woj. lubelskim zmalała przez rok z 8,2 na 7,2 proc. (dane na koniec grudnia).

Najniższe bezrobocie zanotowano w powiatach: lukowskim (3,6 proc.), lubelskim (4,5 proc.) i biłgorajskim (4,6 proc.), a w samym Lublinie 5,2 proc. Najgorzej było w powiecie włodawskim (14,8 proc.), hrubieszowskim (11,5 proc.), chełmskim i krasnostawskim (po 11 proc.).

Zmniejszył się odsetek osób młodych zarejestrowanych jako bezrobotni, pogorszyła się za to sytuacja niepełnosprawnych, przybyło też osób długotrwale pozostających bez pracy.

Rozpędzona budowlanka

Aż o 74 proc. wzrosła w zeszłym roku liczba pozwoleń na budowę (lub zgłoszeń z projektem budowlanym) mieszkań przeznaczonych na sprzedaż lub wynajem. W przypadku budownictwa indywidualnego liczba pozwoleń i zgłoszeń wzrosła o 21 proc. Słabnie za to spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe.

Liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto w zeszłym roku, była wyższa o niemal 73 proc. w porównaniu z liczbą z roku 2020.

Tutaj przybyło mieszkań

W 2021 roku w całym województwie oddano do użytku 9 012 mieszkań (chodzi o budownictwo jedno- i wielorodzinne). Niemal połowa z nich (49,3 proc.) to budownictwo indywidualne, niewiele mniej mieszkań (45,7 proc.) wybudowano na sprzedaż lub wynajem.

Najwięcej mieszkań oddano w Lublinie (2 913), w powiecie lubelskim (1 212) i w Białej Podlaskiej (440). Najmniej w powiatach hrubieszowskim i janowskim (po 57) i parczewskim (65).

Ks. Wierzbicki nie odpowie za krytykę Kościoła

Komisja dyscyplinarna uczelni nie dopatrzyła się winy ks. dr hab. Alfreda Wierzbickiego. Zarzuty dotyczyły „naruszenia obowiązków”, za jakie uznano jego krytyczne opinie w mediach na temat stosunku Kościoła do homoseksualizmu.

Ksiądz Wierzbicki usłyszał w ubiegłym roku sześć zarzutów zaczynających się od takiej samej formułki: „będąc nauczycielem akademickim na wydziale kościelnym uczelni katolickiej naruszył swoje obowiązki”. Na liście zarzutów jest m.in. „krytyczne i bezzasadne ocenienie stanowiska Konferencji Episkopatu Polski w sprawie mniejszości seksualnych” i konkretny cytat: „Zamiast



powtarzać ciągle, że homoseksualizm jest grzechem, Kościół powinien być bardziej ostrożny i poważniej traktować to, co na ten temat mówi nauka”. Nie spodobały się też inne słowa: „biskupi ani

wtedy, ani dzisiaj się nie spisali. Nie rozumieją, czym jest demokracja” oraz: „Można być profesorem, ale można być też skończonym durniem”. Te ostatnie były komentarzem do słów innego wy-

kładowcy KUL ks. Tadeusza Guza, który szczepienia porównywał do zbrodni nazistów.

Gdy trwało postępowanie dyscyplinarne, w obronie duchownego wypowiedział się wiele środowisk, w tym np. Klub „Tygodnika Powszechnego” w Lublinie.

W czwartek postępowanie zakończyło się. – Ks. dr hab. Alfred Wierzbicki został uniewinniony wobec postawionych mu zarzutów dotyczących krytyki osób i instytucji, zaś postępowanie w kwestiach światopoglądowych i religijnych jest umorzono – informuje prof. Michał Wyrastkiewicz, rzecznik KUL.

Z duchownym nie udało się nam wczoraj skontaktować.

(ASK)

Popisy ratownika w Sejmie

KARIERA Robert Oleniacz, ratownik medyczny, który zasłynął wystąpieniem na lubelskim marszu przeciwników szczepień na Covid-19, nie spoczął na laurach. W ubiegłym tygodniu wystąpił publicznie po raz kolejny, tym razem w Sejmie

Katarzyna Prus

Chodzi o posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. sanitaryzmu, które odbyło się w ubiegły wtorek. Ratownik powtórzył na nim to, do czego już wcześniej przekonywał podczas marszu w Lublinie. Twierdził m.in., że statystyki covidowe dotyczące zakażeń i zgonów są „naciągane”, a informacje o poważnych niepożądanych odczynach po szczepieniach przeciwko Covid-19 zatajane. Jego zdaniem zgony, których przyczyną może być szczepienie, w ogóle nie są pod tym kątem weryfikowane.

Kto zaprosił – nie wiadomo

Przewodniczącą zespołu jest posłanka PiS Anna Maria Siarkowska. Razem z klubowym kolegą Januszem Kowalskim zasłynęła interwencją w domu dziecka w Nowym Dworze Gdańskim. Ich zdaniem miało tam dojść do zmuszania do szczepień dzieci bez wiedzy i zgody ich prawnych opiekunów. O Siarkowskiej było też głośno, gdy po zwróceniu uwagi przez marszałek Sejmu Elżbietę Witek, by założyła maseczkę, ostentacyjnie wyszła z sali obrad. We



Robert Oleniacz (trzeci z lewej) na posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. sanitaryzmu. W środku Anna Maria Siarkowska
FOT. FB/ROBERT OLENIACZ

wtorek Siarkowska, razem z innymi członkami zespołu ds. sanitaryzmu – m.in. Sławomirem Zawiślakiem (PiS) z Zamościa – głosowała za odrzuceniem „lex Kaczyński”. Zgodnie z pomysłem władz PiS (projekt ostatecznie przepadł), pracodawca mógłby raz w tygodniu żądać od pracownika okazania wyniku covidowego testu. Za samą odmowę nie byłoby konsekwencji. Jeśli jednak zachorowałby inny pracownik tej firmy, mógłby żądać odszkodowania od tego, który nie zrobił testu.

Próbowaliśmy się dowiedzieć na czyje zaproszenie Oleniacz przyjechał do Sejmu, a także co przewodnicząca sądzi o jego wypowiedziach. W środę szef biura poselskiego Siarkowskiej poprosił o wysłanie e-mailem pytań w tej sprawie, ale odpowiedzi nie dostaliśmy.

Wczoraj skontaktowaliśmy się z nim ponownie. – Nie będziemy tego komentować – stwierdził. Na pytanie, czy to posłanka zaprosiła ratownika, zaczął podnosić głos twierdząc, że

„jest nagabywany”. Zaznaczył też, że na posiedzenie zespołu „teoretycznie ma prawo wejść każdy z ulicy”. Nie odpowiedział jednak, czy za zgodą przewodniczącego i członków zespołu.

Sam Oleniacz nie odbierał wczoraj od nas telefonu.

Nie nobilitować belkotu

– Uważam, że w demokratycznym kraju konieczne jest dopuszczenie do debaty publicznej w ważnych dla obywateli sprawach, także związanych ze szczepieniami – komentuje poseł PiS z Zamościa Sławomir Zawiślak, członek parlamentarnego zespołu ds. sanitaryzmu. – Jeśli ktoś ma świadectwa, dane istotne dla takich spraw, to ma prawo publicznie o nich mówić i zakładam, że bierze za nie odpowiedzialność.

Przypomnijmy, że ratownik podczas lubelskiego „Marszu dla Wolności” wystąpił w służbowym stroju. Przekonywał, że testy na koronawirusa „pokazują bzdury”, a statystyki covidowe są zawyżane. Twierdził też, że szpital tymczasowy w Lublinie był celowo „zapychany” pacjentami przed wizytą premiera Mateusza Morawieckiego i ministra zdrowia Adama Niedzielskiego w Lublinie (mimo że takiej wspólnej wizyty nigdy nie było). Stracił przez to pracę w szpitalu w Lubartowie, a dyrekcja placówki ostro skrytykowała jego wypowiedzi.

– Jestem zdumiony postawą osób, którym wyborcy powierzyli mandat,

że promują tak absurdalne wypowiedzi oparte na kłamstwie, a nie naukowych dowodach. Uwiarygadniają takich „ekspertów” zapraszając ich do Sejmu – powiedział Dziennikowi Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Zapytaliśmy posła Zawiślaka, co sądzi o wypowiedziach ratownika zarówno w Sejmie jak i podczas marszu przeciwników przymusowych szczepień przeciwko Covid-19 i segregacji sanitarnej. – Każdy, kto tego słuchał, wyciągnie własne wnioski po wystąpieniu ratownika. Stwierdził tylko, że jest za wolnością wyboru i przeciwko zmuszaniu do szczepień, bo to indywidualna sprawa każdego człowieka.

Czy po wypowiedziach ratownika o celowym „zapychaniu” szpitala tymczasowego pacjentami z SPSK1 zostaną podjęte kroki prawne? – Trudno polemizować z takim belkotem, tym bardziej na drodze prawnej. To przyniosłoby jeszcze odwrotny skutek i zrobiłoby z niego męczennika – tłumaczy wojewoda.

Co tam, panie, w kuratorium?



Kontrolę poselską w Kuratorium Oświaty w Lublinie przeprowadzili wczoraj posłowie Koalicji Obywatelskiej. Pytali o liczbę interwencji rodziców w sprawie zajęć pozalekcyjnych w lubelskich szkołach. A taka była zaledwie jedna.

Chcieliśmy sprawdzić, czy rzeczywiście jest tak, że do lubelskiego kuratorium wpłynęło mnóstwo skarg rodziców w związku z dodatkowymi zajęciami odbywającymi się na terenach szkół bez ich zgody. To była jedna z przesłanek do zmiany ustawy o prawie oświatowym, zwanej „lex Czarnek” – tłumaczy posłanka Marta Wcisło.

Okazało się, że do kuratorium oświaty od 2016 roku dotarła jedna taka skarga,

Posłowie KO przekonują, że kontrolowanie zajęć pozalekcyjnych przez kuratorów to polityczna zagrywka PiS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dotycząca szkoły niepublicznej. Podobne kontrole politycy KO przeprowadzili w kuratoriach w Warszawie, Łodzi i Kielcach. Na Mazowszu wpłynęły cztery skargi, w Łódzkiem i Świętokrzyskiem nie było żadnej.

– Jeżeli w czterech województwach mamy do czynienia tylko z pięcioma skargami, to trudno powiedzieć, że była jakkolwiek przesłanka, aby wprowadzać proponowane w tej ustawie kontrolowanie zajęć pozalekcyjnych nie przez rodziców, tylko przez ku-

ratorów – mówi Katarzyna Lubnauer, przewodnicząca sejmowej podkomisji ds. jakości kształcenia. I dodaje: – Uważamy, że motywacja wprowadzona do „lex Czarnek” była czysto polityczna, próba ideologicznego wyhodowania przyszłego działacza partyjnego dla PiS.

Z kolei poseł Michał Krawczyk skrytykował też inny z zapisów ustawy, który daje kuratorom możliwość odwoływania dyrektorów szkół. – To jest bardzo niebezpieczne narzędzie w rękach kuratorów, które ma prowadzić do dyscyplinowania nieposłusznych dyrektorów, którzy na przykład nie będą chcieli prowadzić w szkole zajęć ideologizujących, które odpowiadają ministrowi Czarnkowi – przekonywał.

(TOMA)

*Przeszło 83% Francyzobiorców osiągnęło 18 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-11.2021 r.

zabka

Otwórz Żabkę i osiągnij
18 000 zł
przychodu miesięcznie*

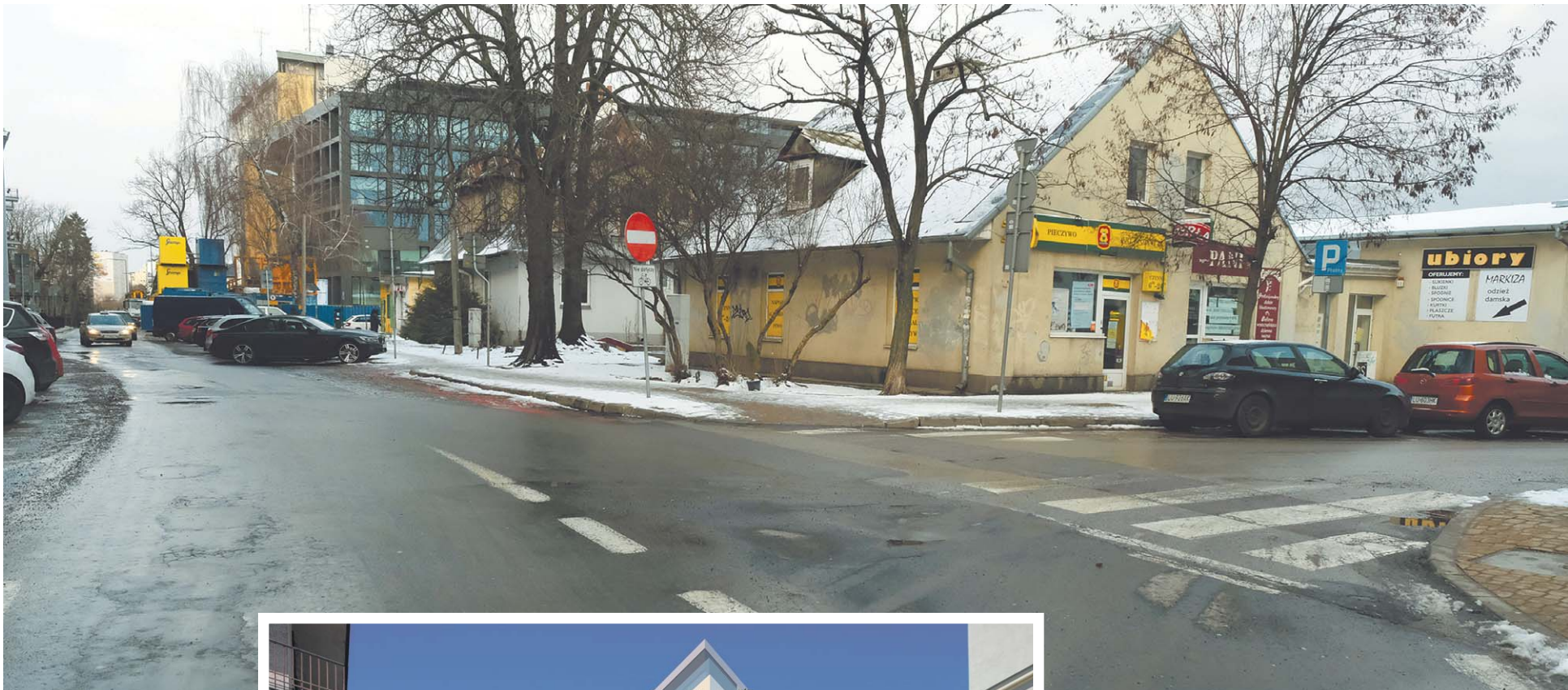
NOWA OFERTA

Francyzobiorczyni
Blanka Skotarczak-Zys

www.franczyza.zabka.pl

Zanosi się na wielką budowę

INWESTYCJE 320 mieszkań chce zbudować w centrum Lublina spółka Mota Engil Real Estate Management, deweloper będący częścią portugalskiej grupy kapitałowej. Jej dwa obiekty mają stanąć przy ul. Wieniawskiej i Jasnej. Obecna zabudowa ma być zburzona



Dominik Smaga

O swoich planach spółka poinformowała na portalu Facebook. – Zakupiliśmy atrakcyjny grunt w samym centrum Lublina i niebawem przejdziemy do realizacji prestiżowej inwestycji mieszkaniowej – ogłosiła firma Mota Engil Real Estate Management. – Na powierzchni niespełna 16 tys. mkw. powstanie ponad 320 wyjątkowych apartamentów.

Firma szuka już kierownika projektu, który miałby nie tylko planować i nadzorować roboty budowlane i montażowe, ale też „organizować sprawy formalne w urzędach” oraz uczestniczyć w odbiorach z klientami.

Blżej Wieniawskiej

Niższy obiekt „wielorodzinny z usługami”, mający od jednej do siedmiu kondygnacji nadziemnych, ma stać wzdłuż ul. Wieniawskiej i zająć również część narożnika z ul. Jasną. Budynek zaprojektował warszawski architekt Mateusz Tański.



Pozwolenie na budowę takiego obiektu zostało wydane przez Urząd Miasta w lipcu zeszłego roku na wniosek lubelskiej spółki KKL.

Tuż po Bożym Narodzeniu, na wniosek tej samej spółki, wydana została za mienna decyzja o pozwoleniu na budowę. – Dotyczyła powiększenia bryły budynku i polegała na poszerzeniu go o 3 metry. Inwestor planuje

realizację 154 mieszkań i 120 miejsc postojowych – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. Pod budynkiem będzie dwupoziomowy garaż podziemny.

Opustoszała już większość budynków przeznaczonych do rozbiórki pod budowę obiektu. Od strony ul. Wieniawskiej nie działa już garmazierka i kwiaciarnia, na rogu zamknięty jest spo-

żywczy, od podwórka dawno zniknął aktykwariat, odzieżowy i zoologiczny.

Od strony ul. Jasnej

Drugi obiekt ma stanąć w miejscu budynku, w którym jeszcze toczy się barowe życie. Również tu powstaną nowe mieszkania. – Budynek będzie posiadał od jednej do ośmiu kondygnacji nadziemnych, dwie kondygnacje podziemne z gara-

Róg ul. Wieniawskiej i Jasnej ma się zmienić w kompleks mieszkalny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

żem, 171 mieszkań oraz 113 miejsc postojowych – wylicza Stryczewska.

Pozwolenie na „budynek mieszkalny wielorodzinny z usługami w parterze z garażem podziemnym” zostało wydane 23 grudnia przez Urząd Miasta na wniosek wspomnianego już architekta Mateusza Tańskiego.

To będzie jeden kompleks

Sąsiadujące ze sobą obiekty mają tworzyć jeden kompleks mieszkalny. – Budynki będą się ze sobą stykały – informuje Stryczewska. Natomiast pozwolenia na budowę, które zostały wydane na rzecz różnych podmiotów, mają być formalnie przepisane na jedną spółkę. – W ostatnim tygodniu wpłynęły wnioski o przeniesienie pozwoleń na budowę na rzecz jednego inwestora.

Decyzje mają być przeniesione na spółkę Balice Project Development, której jedynym właścicielem jest spółka Mota Engil Real Estate Management.

NIELATWE PRZEPROWADZKI

Przedsiębiorcy prowadzący lokale Dzikie Wschód, Pałeczki Sushi oraz Cafe Lulu już wiedzą, że muszą znaleźć nowy adres dla swojej działalności, ponieważ budynek przy Jasnej będzie burzony.

– Nowego miejsca szukamy od dłuższego czasu – przyznaje Artur Ławnik, właściciel lokalu z sushi. – To bardzo trudna sprawa. Lokale, które oglądaliśmy są dla nas nieodpowiednie, albo okazuje się, że są zbyt blisko szkół lub kościołów i z tego powodu nie można tam mieć koncesji na alkohol.

Budynek ma być pusty do końca marca. Restauratorzy jeszcze liczą, że termin uda się przesunąć. – Nie mamy pewności, czy coś znajdziemy i czy zdążymy z przeprowadzką – mówi Ławnik. – Najlepszą sytuacją byłoby płynne zamknięcie i otwarcie w innym miejscu, ale nie wiem, czy będzie to możliwe. Mamy nadzieję, że bez względu na to, gdzie trafimy, część klientów pójdzie z nami. (ASK)

Znowu odgradzą kierowców

KOMUNIKACJA Od najbliższego poniedziałku do autobusów i trolejbusów powrócą „strefy buforowe”, niedostępne dla pasażerów. – Obejmą one obszar w rejonie kabiny oraz pierwszych drzwi – informuje Monika Białach z Zarządu Transportu Miejskiego. Pasażerowie nie będą mogli wsiadać ani wysiadać pierwszymi drzwiami, niedostępne będą również siedzenia w pobliżu kabiny kierowcy.

(DRS)

„Wuzetki” mają być lepsze

REFORMA Do innego niż dotychczas wydziału trzeba się zgłaszać, by dostać od Urzędu Miasta tzw. wuzetkę, czyli decyzję o warunkach zabudowy. Taką decyzją określa się możliwy sposób zabudowy działek, których przeznaczenie nie zostało określone planem zagospodarowania terenu

Dotychczas wydawaniem „wuzetek” zajmował się Wydział Architektury i Budownictwa, który odpowiada głównie za pozwolenia na budowę. Prezydent Lublina zarządził, że teraz „wuzetki” będzie wydawać wydział odpowiedzialny za planowanie miasta.

– Te zagadnienia wprost wiążą się z planowaniem przestrzennym i ulokowanie ich w jednym wydziale pozwoli na bardziej efektywne

zarządzanie wszelkimi działaniami z zakresu kształtowania polityki przestrzennej miasta – wyjaśnia Joanna Stryczewska. – To kontynuacja porządkowania poszczególnych obszarów w ramach Urzędu Miasta.

O decyzjach ustalających warunki zabudowy była mowa na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta. – Wszyscy wiemy, jaką bolączką są tzw. wuzetki – mówiła radna Jadwiga Mach (klub prezydenta Żuka). – Wydawane są decyzje w terenach zalewowych, w

wozach... Zasypywane są wawozy, bo Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie ma podstaw, by w przypadku odwołań podtrzymywać decyzje urzędu.

Wiele części miasta wciąż zabudowuje się na podstawie „wuzetek”, bo dla wielu obszarów wciąż nie sporządzono planów zagospodarowania terenu.

– W tej chwili mniej więcej 55 proc. powierzchni Lublina jest pokryte planami – raportował na posiedze-

niu rady Mirosław Hagemeyer, dyrektor miejskiego Wydziału Planowania. Dodał, że w trakcie opracowywania są plany dla nieposiadających dotąd obszarów obejmujących 27 proc. powierzchni miasta. – Po zakończeniu procedur, które w tej chwili trwają, będziemy mieli pokrycie planami dla 82 proc. powierzchni miasta – zapowiedział Hagemeyer. – Wydaje mi się, że jest to wynik, który sytuowałby nas w czołówce miast Polski i to takiej ścisłej czołówce. (DRS)

Bolesna walka Oliwii trwa

POMOC Być może będzie to ostatnia wizyta 11-letniej Oliwii w klinice na Florydzie. Mieszkanka Lublina, która urodziła się z rzadką i trudną w leczeniu wadą układu kostnego czeka kolejna operacja i wydłużanie krótszej nogi w USA. Potrzeba na to ponad 200 tys. zł

Różnicę w długości nóg, związaną z tym, że nasza córka cały czas rośnie, już widać. Oliwia zaczyna utykać. To znak, że coś złego zaczyna dziać się z jej biodrem. Aby nie zaprzepaścić dotychczasowego wieloletniego leczenia naszej córki konieczna jest kolejna operacja w klinice na Florydzie – przyznaje Katarzyna Jedynak-Pukas, mama 11-latk.

O Oliwii pisaliśmy po raz pierwszy w 2011 roku. Było to jeszcze przed pierwszymi urodzinami dziewczynki, która ma wrodzone skrócenie prawej kości udowej z deformacją okolicy biodra i kolana. Już wówczas różnica długości nóg sięgała u niej 9-10 cm. Z wiekiem by się jeszcze bardziej powiększała. Rodzice Oliwii już wtedy zaczęli zbierać pieniądze

na wieloetapowe leczenie córki w Stanach Zjednoczonych, u znanego na całym świecie ortopedy dr Drora Paleya.

Dzięki pomocy darczyńców wizyt w klinice w Stanach Zjednoczonych było już kilka. Przez 11-latką kolejny etap leczenia. – Oliwię czeka operacja rekonstrukcji stawu biodrowego – mówi pani Katarzyna. – Pierwszą korektę miała w wieku 3 lat (w marcu Oliwia skończy 12 lat - red.), ale od tego czasu sporo urosła. Konieczny jest więc zabieg zabezpieczający staw biodrowy przed przemieszczaniem się a także kolejne wydłużanie krótszej, prawej nogi.

Ostatnio Oliwia była leczona w USA w marcu 2019 r. kiedy jej chora noga została po raz kolejny wydłużona o 5 cm, wcześniej było to 8 cm – w 2015 r.

– Po operacji blisko 3 lata temu, Oliwia miała jeszcze w Polsce dwa mniejsze zabiegi, ponieważ konieczne było zatrzymanie wzrostu w jej zdrowej nodze – opowiada mama dziewczynki. – Niestety prawa noga naszej córki jest wciąż jeszcze powiększać, bo Oliwia cały czas rośnie. Tę różnicę trzeba zniwelować.

Zaplanowane na ten rok leczenie Oliwii to koszt ok. 380 tys. zł. (z czego brakuje jeszcze blisko 200 tys. zł). – Prawdopodobnie to byłoby ostatnie wydłużanie nogi jakie jest przewidziane – przyznaje mama dziewczynki.

Zbiórka na leczenie lublinianki jest prowadzona na portalu siepomaga.pl – „Bolesna walka Oliwki – ratunkiem operacja za setki tysięcy złotych!”.

Poza tym 25 lutego (godz. 19) odbędzie się koncert charytatywny w Puławach (Hotel Trzy Korony). Gwiazdą wieczoru będzie Wojciech Cugowski. Wystąpi również zespół Blues Smile Trio. Cegiełki w cenie 50 zł można już kupić w hotelu (ul. 6 Sierpnia 43B, rezerwacje – e-mail: trzykoronypulawy@gmail.com, nr tel. 664 119 110). Dochód z koncertu zostanie w całości przeznaczony na operację Oliwii w USA.

Pomóc można także przekazując rzeczy na charytatywny bazar na Facebooku lub kupując wystawione tam przedmioty – „Licytacje na operację Oliwii Pukas”.

Można także przekazać 1 proc. podatku. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczególny: 11802 Pukas Oliwia. (AA)



FOT. ARCHIWUM RODZINNE



WSEI LUBLIN
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI
W LUBLINIE

REKRUTACJA

NA SEMESTR LETNI 2021/2022

do 28.02.2022 r.

Rozpoczęcie zajęć zaplanowano na marzec 2022 r.

W NASZEJ OFERCIE ZNAJDZIESZ:



**STUDIA PODYPLOMOWE
KURSY
I SZKOLENIA SPECJALISTYCZNE**

- Dokumenty do pobrania:
<http://podyplomowe.lublin.pl/zasady-rekrutacji/>
- Rejestracja dostępna wyłącznie poprzez system SMK,
po zalogowaniu na stronie: <https://smk.ezdrowie.gov.pl/>

**STUDIA MAGISTERSKIE
INFORMATYKA II °
TRANSPORT II °**

Centrum Studiów Podyplomowych WSEI w Lublinie

ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
tel.: +48 81 749 32 24, e-mail: podyplomowe@wsei.lublin.pl
www.podyplomowe.wsei.lublin.pl

Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie

ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
tel.: +48 81 749 17 77, e-mail: rekrutacja@wsei.lublin.pl
www.rekrutacja.wsei.lublin.pl

Będzie nowe oświetlenie

ZMIANY Nie dłużej niż pół roku ma trwać budowa oświetlenia 650-metrowego odcinka ul. Nałkowskich pomiędzy pętlą autobusową przy ul. Romera a skrzyżowaniem z ul. Woronieckiego. Istniejące oświetlenie, będące własnością Polskiej Grupy Energetycznej, ma być usunięte, nowe będzie własnością miasta.

Wczoraj poznaliśmy oferty trzech firm, które starają się o miejski kontrakt na zaprojektowanie i wykonanie prac. Najmniej pieniędzy zażyczyło

sobie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina, które wyceniło zlecenie na ponad 287 tys. zł. Nieco więcej oczekuje warszawska spółka Elgrid, która złożyła ofertę z ceną niemal 294 tys. zł. Najdroższa okazała się lubelska spółka Elto z ceną ponad 675 tys. zł. Zarząd Dróg i Mostów ma do wydania na tę inwestycję 350 tys. zł.

Półroczny termin na wykonanie prac będzie liczony od dnia podpisania umowy z firmą, która wygra przetarg. (DRS)

R E K L A M A

Syndyk masy upadłości Małgorzaty Pilsak

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA

zakup nieruchomości – prawa własności lokalu niemieszkalnego numer 17 położonego w Lublinie przy ul. Matki Teresy z Kalkuty 18 dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00348932/1 oraz udziały w nieruchomości wspólnej w wysokości 7320/309694 za cenę nie niższą 380 000,00 złotych netto. Wymagane wadium wynosi 25 000,00 złotych

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu.

Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/ odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 18 lutego 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 434/21” of. Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/ofertantami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in701

Radnemu się marzy Aleja Gwiazd Sportu

POMYSŁ Dziesięć nazwisk miałoby się pojawić na Alei Gwiazd Sportu, której utworzenie proponuje jeden z miejskich radnych. Wskazuje nawet miejsce: plac obok Aqua Lublin od strony ul. Lubelskiego Lipca '80



Radny proponuje, by Aleja Gwiazd Sportu znalazła się w pobliżu kompleksu pływackiego MOSiR

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Nie jest to nowa idea, wręcz przeciwnie, była wiele razy dyskutowana – przynajmniej w piśmie do prezydenta miejski radny Dariusz Sadowski, który w Radzie Miasta kieruje komisją sportu i przewodniczy prezydenckiemu klubowi radnych. Pomysł, jak tłumaczy Sadowski, omawiany był ostatnio „w grupie pasjonatów lubelskiego sportu”, którzy zastanawiali się nad tym, jak upamiętnić zasłużonych sportowców, którymi Lublin może się szczycić.

Jak by to wyglądało

Gwiazdy z nazwiskami zawodników i nazwami dyscyplin miałyby być „wtopione w kamienne płyty” tuż obok kompleksu pływackiego

Aqua Lublin. Chodzi konkretnie o plac przed kulą.

– Wydaje się on optymalną lokalizacją – przekonuje radny i podaje kilka powodów: teren jest zagospodarowany i położony na trasie z dworca do centrum miasta. – Co daje szansę, że to miejsce stanie się jedną z atrakcji turystycznych Lublina.

W taki sposób uhonorowanych miałyby być na początek dziesięć osób, „wybitnych sportowców z grona olimpijczyków i ikon lubelskiego sportu”, plac miałby też dostać stosowną nazwę od Rady Miasta. Później gwiazdy byłyby przyznawane już „w miarę napływu wniosków i możliwości pozyskania funduszy”.

Kto wybierałby gwiazdy

Sportowców do uhono-

rowania miałyby wybierać kapituła złożona z przedstawicieli władz miasta i województwa, Rady Sportu Miasta Lublin, Centrum Historii Sportu i lubelskich mediów.

– Głównym zadaniem kapituły byłoby rozpatrywanie wniosków o przyznanie gwiazdy – dodaje radny Sadowski. Twierdzi, że za finanse i organizację całego przedsięwzięcia powinna odpowiadać jakaś organizacja pozarządowa, która mogłaby na ten cel pozyskać dotacje.

Co na to władze miasta?

– Proces upamiętnienia sławnych lub zasłużonych lublinian, w tym sportowców, wymaga opracowania szczegółowej procedury i kryteriów wyłaniania nazwisk wskazanych do upa-

miętnienia. Zasadnym jest, by o przyznaniu takiego wyróżnienia decydowała Rada Miasta Lublin – komentuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Zapewnia, że miasto stara się upamiętniać osoby, których życie i twórczość były związane z Lublinem oraz osoby, które rozślawiały miasto poza jego granicami.

– Wyrazem tego są ulice, place i skwery nazywane od nazwisk wybitnych lublinian, imiona szkół, czy różnego rodzaju memoriały i wydarzenia kulturalne przypominające o działalności wybitnych postaci – podkreśla Góźdz. Nie przesądza jeszcze, jaką odpowiedź dostanie radny Sadowski. – Zostanie udzielona w ustawowym terminie.

Weryfikacja przyszłych medyków

PANDEMIA Studenci Uniwersytetu Medycznego muszą do końca lutego złożyć w dziekanatach dowody zaszczepienia przeciw koronawirusowi. Nie wszyscy chcą się na to zgodzić

Agnieszka Kasperska

Wojciech Załuska, rektor UM skierował właśnie do studentów pismo, w którym informuje, że muszą oni w ostatnim tygodniu lutego przynieść do swoich dziekanatów dowód zaszczepienia, certyfikat ozdrowieńca lub zaświadczenie lekarskie o przeciwwskazaniach do szczepienia. Kto nie chce takich dokumentów pokazywać może zwrócić się do lekarza o wystawienie zaświadczenia o wypełnionym obowiązku, które także będzie przez uczelnię honorowane.

Rektor podkreśla, że obowiązkiem szczepienia się studentów kierunków medycznych w okresie pandemii wynika z rozporządzenia ministra zdrowia.

– Zdecydowana większość z was, mając na uwadze bezpieczeństwo swoje, swoich bliskich oraz społeczności akademickiej zaszczepiła się przeciw Covid 19 – podkreśla dodając, że mowa już o 89,3 proc. osób – Co stawia naszą uczelnię w pierwszej dziesiątce uczelni w Polsce. Dziękujemy Wam!

Co z pozostałymi studentami? Nie wszyscy są zado-

woleni z nowego obowiązku.

– Córkę studiuję medycynę. Nie jest zaszczepiona. Czuje się szykanowana. To bezprawie. Proszę o pomoc – apeluje czytelniczka, która poinformowała nas o sprawie.

Osoby, które nie wywiązały się z obowiązku będą mieli problem z nauką, bo nie będą mogli uczestniczyć we wszystkich zajęciach.

– W gronie uczących się są przyszli lekarze, lekarze dentyści, farmaceuci, pielęgniarki, położne, diagnostki laboratoryjne, fizjoterapeuci, ratownicy medyczni – wylicza Wojciech Brako-

wiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego. – Studenci tych kierunków w trakcie zajęć klinicznych mają bezpośredni kontakt z pacjentami i personelem medycznym. Możliwość prowadzenia zajęć klinicznych w bezpiecznej formie kontaktowej jest jedną z kluczowych dla realizacji programu kształcenia studentów kierunków medycznych, a poddanie się szczepieniu przez wszystkie osoby, które mogą to uczynić stanowi wyraz troski i odpowiedzialności o bezpieczeństwo własne, społeczności akademickiej w tym przede wszystkim pacjentów.

Lubelskie skorzysta jako pierwsze w Polsce

Jedna z lubelskich firm uruchomiła właśnie innowacyjną usługę na której znacznie skorzystają osoby starsze, osoby z niepełnosprawnością ruchową i ich opiekunowie. Rafała Kowalskiego, założyciela firmy pytamy na czym będzie ona polegała



Panie Rafale, dowiedzieliśmy się, że usługa związana jest z transportem, proszę wytłumaczyć na czym dokładnie ona polega?

– Chcielibyśmy, aby każdy dowiedział się, że dziś pozyskanie bardzo często drogiego sprzętu ułatwiającego poruszanie się oraz egzystencje to już nie jest przywilej dla tych, którzy mają samochody, asystę, rodziny lub po prostu zasobne środki finansowe. Bardzo często różnego rodzaju sprzęt udaje się sfinansować nawet w 95% z różnych środków pomocowych. Uruchomiliśmy zatem usługę transportu, która zapewnia osobie z problemami w poruszaniu się dojazd, asystę, jeśli trzeba to wyjście z domu i np. przewiezienie po schodach, przewóz dostosowanym busem oraz odwiezienie do domu po skończonej usłudze.

No dobrze, w takim razie co może otrzymać osoba, która skorzysta z waszej usługi?

– Dotychczas procedura pozyskania wózka była problematyczna, potrafiła trwać tygodniami albo i miesiącami. Poprzednio Lekarz POZ, Lekarz Specjalista, Fizjoterapeuta, Wykwalifikowana osoba znająca się na przepisach pozyskania dofinansowania oraz sklep medyczny to wszystko były osobne miejsca, dziś łączymy te wszystkie usługi w jedno. Jesteśmy w stanie zminimalizować procedurę do jednego dnia, zapewniając przy tym największy wybór sprzętu w Polsce. Nasi przeszkoleni pracownicy, którzy posiadają wiedzę w dziedzinie pozyskania brakujących środków z różnych instytucji czy to Fundacje, Instytucje Pożytku Publicznego czy zbiórki 1% szczegółowo objaśniają ścieżkę pozyskania funduszy, ale to nie wszystko. Służymy pomocą w całym procesie związanym z uzupełnieniem dokumentów, a jeśli klient poprosi możemy również wysłać. Osobista wizyta to również

świetna okazja na dokonanie przeglądu swojego wózka. Nasz serwisant z największą dbałością zadba o najmniejszy detal.

Do kogo skierowane jest tego typu rozwiązanie? Czy to alternatywa tylko dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich?

– Właśnie teraz zauważyliśmy, że jest to usługa nie tylko dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, które siłą rzeczy są naprawdę wykluczone z życia społecznego, ponieważ przyjeżdżały do nas osoby, które na co dzień skazane są na łóżko rehabilitacyjne. Dzięki temu, że przywieźliśmy sprzęt, który posiadał odpowiednie regulacje umożliwiłyśmy takiej osobie przyjazd do nas, żeby mogła na spokojnie obejrzeć sprzęt jakiego potrzebuje, a my dzięki podnośnikowi sufitowemu daliśmy szansę takiej osobie na pierwsze w życiu przetestowanie różnych modeli wózków inwalidzkich czy właśnie podnośnika sufitowego. Teraz rozpoznaliśmy, że również osoby, których niestety w Polsce wskaźnik wzrasta mówimy tutaj o osobach starszych chociażby z nieznacznie niepełnosprawnością tzn. jakość chodu uległa zmniejszeniu również mogą skorzystać z transportu, żeby np. wybrać skuter czy wózek elektryczny. Serdecznie zapraszamy osoby, które dotychczas nie miały wózka inwalidzkiego. Coraz więcej osób udaje się nam przekonać, żeby pomimo dysfunkcji ruchu nie rezygnowały ze swojego dotychczasowego życia.

Z pewnością jest to świetna idea, ale również rodzi najważniejsze pytanie, jak szacuje się koszt tego typu usługi?

– Usługę uruchomiliśmy już dość dawno, ale z racji, że minęło dosłownie kilka miesięcy, a nasze rozwiązanie jest totalnie innowacyjne na skalę Polski to zyskuje popularność.

Dopiero teraz z czasem obserwujemy coraz większy ruch i zainteresowanie. Postanowiliśmy, że jeszcze dla tych osób, które będą korzystać z naszego transportu do końca lutego (nawiasem mówiąc teraz jest właśnie najlepszy okres na składanie wniosków na dofinansowania) umożliwimy przejazd w promieniu do kilkudziesięciu kilometrów, czyli praktycznie całe województwo lubelskie. Będziemy zarówno przywozić jak i odwozić za darmo przy zaznaczeniu, że najlepiej, gdyby udało się znaleźć więcej niż 1 osobę. W ten sposób zminimalizujemy ilość wyjazdów busa i jednocześnie przywieziemy więcej osób. W marcu wprowadzimy opłatę, ale już dziś obiecujemy, że będzie to kwota dostosowana do realiów polskiego portfela i osób niepełnosprawnych. Zależy nam, żeby ta usługa w jakikolwiek sposób się zwróciła, a w przyszłości chcemy



uruchomić fundację, której celem będzie zbiórka środków pieniężnych. Dzięki temu w przyszłości usługa będzie mogła być dostępna zupełnie za darmo.

Wiele firm działa na zasadzie wizyty u klienta. Proszę powiedzieć, dlaczego według Was lepszym rozwiązaniem

dla klienta jest osobista wizyta w siedzibie sklepu?

– I tutaj pojawia się podstawowe i najważniejsze pytanie po co powstało CWI? CWI powstało, żeby skrócić jak najbardziej jest to możliwe czas oczekiwania na nowy sprzęt. Z dotychczasowej obserwacji śmiało stwierdzamy, że udało się. Wielokrotnie słyszeliśmy opinie, że osoba, która używa wózek inwalidzki marzy o tym, by służyć jak najdłużej, gdyż procedura pozyskania sprzętu jest dosyć

sprzęt, a przy tym napić się pysznej kawy w CWI Caffè. Nawet jeśli na dany moment decyzja o zakupie nie zostanie podjęta to osoba wyjdzie z całym pakietem informacji w pełni wyedukowana na przyszłość, a my będziemy spełnieni, ponieważ mamy tę świadomość, że nawet najdrobniejsza okazana pomoc wróci do nas ze zdwojoną siłą.

Poczucie mobilności odgrywa ważną rolę w naszym życiu. Uważa pan, że transport jest szansą dla osób,

zamieszkających w promieniu kilkudziesięciu km od naszej siedziby. Znamy przykłady osób, które dzięki temu, że wyszły ze swojej strefy komfortu otworzyły sobie drzwi do większego świata. Na naszych oczach życie tych osób uległo zmianie o 180 stopni. Czynności, które wcześniej sprawiały problem np. samodzielne zakupy teraz stały się możliwe bez asysty osób trzecich. Jednym słowem marzenie o niezależności stało się rzeczywistością.



łożona. Trzeba udać się w różne miejsca, dysponować niezbędną wiedzą co niewątpliwie zabiera zbyt dużo czasu, dlatego my tą procedurę totalnie zmieniliśmy. Dziś osoba, która potrzebuje np. wózka może śmiało do nas przyjechać, przetestować kilka na specjalnie przygotowanym torze przeszkód

które na co dzień mają ograniczone możliwości związane z przemieszczaniem się?

– Bez wątpienia. Robiliśmy pewnego rodzaju badania i według nich, ale także innych źródeł osób, które na co dzień mają problemy z poruszaniem się różnego rodzaju, które już potrzebują wózka inwalidzkiego albo będą go potrzebowały lub innego sprzętu rehabilitacyjnego jest w Polsce nawet kilka milionów więc jesteśmy świadomi, że ta potrzeba jest naprawdę bardzo duża, a jedynym oknem na świat z jakiego korzystają jest Internet. Niestety decyzja o zakupie specjalistycznego sprzętu drogą internetową zazwyczaj kończy się zwrotem, a dana osoba rezygnuje z zakupu ponieważ jeśli chcemy zamówić większy sprzęt kurierem z możliwością zwrotu w momencie rozpakowania może się okazać, że nie spełnia naszych oczekiwań, nie będzie specjalnie przeszkolonej osoby, która przeprowadzi instruktaż istniejące niebezpieczeństwo, że nieprawidłowo użyjemy tego sprzętu to jeszcze będziemy musieli samodzielnie zapakować sprzęt do pudła lub na paletę i odesłać do danego sklepu. Nie ma co ukrywać jest to dosyć problematyczne dlatego też uważamy, że transport rozwiązuje ten problem. Niestety na obecną chwilę tylko dla mieszkańców województwa lubelskiego

To już prawie rok od kiedy CWI mieści się w nowej lokalizacji. Czy z perspektywy czasu uważa Pan, że to była właściwa decyzja?

– Oczywiście, jak najbardziej. Ten pomysł rodził się w nas bardzo długo. Zastanawialiśmy się tylko czy podaliśmy z logistyką, gdyż wiele osób odradzało nam zakładanie sklepu stacjonarnego. Teraz widzimy, że to była słuszna decyzja. Przyjeżdżają do nas osoby z całej Polski. Wniosek jest jeden takie miejsce jest potrzebne. Przed nami jeszcze bardzo dużo pracy i zdajemy sobie z tego sprawę. Sklep do prawidłowego funkcjonowania potrzebuje dużej ilości klientów, ale niestety 90% społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z tego co my tak naprawdę robimy, że nie jesteśmy zwykłym sklepem medycznym jak wiele innych w tym kraju dlatego sięgamy do kolejnych narzędzi, aby uświadomić społeczeństwo, że osób z niepełnosprawnością ruchową jest naprawdę dużo, a jedyne co musimy zrobić to umożliwić im prawidłowe funkcjonowanie w maksymalnie zbliżonym standardzie. Mamy nadzieję, że niedługo cała Polska stanie się dostępna dla użytkowników wózków.

Dziękuję bardzo za inspirowającą rozmowę i oczyszczające życzeń dalszych sukcesów w dążeniu do rozwoju.

Spadkobiercy chcą zwrotu kamienicy

BIAŁA PODLASKA Władze miasta nazywają kamienicę przy ulicy Krótkiej 1 „straszydłem” i chwalą się planami inwestycyjnymi zakładającymi jej rozbiórkę. Tymczasem, jak się okazuje toczy się postępowanie administracyjne o zwrot dawnym właścicielom tej wywłaszczonej kiedyś nieruchomości

Ewelina Burda

Po naszej publikacji o rozbiórce kamienicy w ścisłym centrum miasta, zgłosiła się do nas rodzina jednego ze spadkobierców.

– Mój dziadek Kazimierz Ostapiuk kupił ¼ udziału tej nieruchomości w 1946 roku. O planach inwestycyjnych miasta w tym miejscu dowiedzieliśmy dzięki pani artykułowi – mówi Justyna Pawłowska, pokazując akt notarialny wraz z odpisami z ksiąg wieczystych.

Spadkobierców jest teraz kilkunastu.

– W 1950 roku nieruchomość wywłaszczono i uznano za własność Skarbu Państwa – przypomina pani Justyna. Wcześniej, kamienica należała do rodziny żydowskiej. W czasie okupacji niemieckiej mieściła się w niej restauracja dla oficerów, następnie została przejęta przez Armię Czerwoną. Kolejno mieścił się w niej Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Komenda Powiatowej Milicji Obywatelskiej.

Postępowanie

Od kilku lat obiekt był pustoszanym.

– Wszelkie decyzje władz miasta dotyczące wyburzenia i postawienia nowego budynku zostały podjęte w trakcie trwającego postępowania administracyjnego i bez ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Samorząd pozyskał nawet środki unijne, a przecież nieznana jest przyszłość tej nieruchomości, gdyż sprawa ciągle jest w toku. Wiele wywłaszczonych w podobny sposób nieruchomości w Polsce wróciło w ręce właścicieli bądź ich spadkobierców – zauważa nasza rozmówczyni.

Szerzej tłumaczy to pełnomocnik spadkobierców.

– Toczy się postępowanie administracyjne o zwrot wywłaszczonej nieruchomości i urzędnicy mają tego świadomość – mówi radca prawny Konrad Izdebski. – Dla-



Urzędnicy nazywają kamienicę „straszydłem”

FOT. URZĄD MIASTA W BIAŁEJ PODLASKIEJ



O zwrot kamienicy przy ul. Krótkiej 1 ubiegają się spadkobiercy

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

tęgo dziwią szybkie plany inwestycyjne miasta w tym miejscu, tym bardziej że od 2 lat prosimy o wydanie merytorycznej decyzji. Pierwszy raz spotykam się z taką sytuacją, w której rozpoczyna się tak daleko idący proces inwestycyjny na nieruchomości w stosunku do której toczy się postępowanie o jej zwrot – nie ukrywa Izdebski.

Zdecyduje starosta

Wojewoda lubelski wyznaczył starostę bialskiego jako organ właściwy do rozstrzygnięcia roszczenia.

– Ale starosta już dwa razy z przyczyn formalnych

odmówił wydania decyzji. W ostatnim piśmie wojewoda to uchylił, wskazując że roszczenia moich klientów kwalifikują się do merytorycznego rozpoznania przez starostę. Podstawą prawną jest tu ustawa o gospodarce nieruchomościami – tłumaczy pełnomocnik.

– Ewentualny zwrot nieruchomości jest obecnie przedmiotem postępowania przed starostą bialskim. Wojewoda będzie mógł się w tej sprawie wypowiedzieć dopiero po wydaniu decyzji przez ten organ – potwierdza Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody.

Odszkodowania nie było

Tymczasem, radca prawny przekonuje, że roszczenia dawnych właścicieli są zasadne z kilku powodów.

– Wywłaszczać można nieruchomości na cele użyteczne społecznie. W tym przypadku, w budynku mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. A jak wynika z orzeczeń sądów administracyjnych, aparat represji nie spełnia tych przesłanek – zauważa Izdebski. – Poza tym, w momencie gdy służby wyproradziły się z budynku i był on niewykorzystany, to cel wywłaszczenia ustał, zatem

powinien nastąpić zwrot nieruchomości – dodaje pełnomocnik.

Co ważne, jego mocodawcom nigdy nie wypłacono odszkodowania za utraconą nieruchomość.

Plany miasta

Tymczasem miasto chwali się, że przystępuje do inwestycji. Najpierw budynek z 1930 roku ma być zburzony.

„Remonty wykonywano nieregularnie i oszczędnie, co odbiło się na obecnym stanie technicznym budynku. W ostatnich latach wykonano rozbiórkę większości ścian działowych na parterze i części na 1. piętrze” – czytamy w opinii projektantów dotyczącej rozbiórki. Ale w ciągu 10 miesięcy w tym miejscu ma się wyłonić nowy dwukondygnacyjny obiekt z użytkowym poddaszem. Do dyspozycji będzie aż 700 mkw. powierzchni, która ma służyć głównie Białskiemu Centrum Kultury.

– Ten zdegradowany obiekt nie nadaje się do remontu, wymaga rozbiórki. To straszidło w centrum miasta – nie przebiera w słowach prezydent Michał Litwiniuk. – Dzięki skutecznemu pozyskiwaniu przez nas w tej kadencji środków na rewitalizację mamy szansę, z dominującym udziałem środków unijnych, przywrócić świetność kamienicy w ścisłym centrum naszego miasta. Nie tylko poprawiamy w ten sposób znacząco estetykę, ale zapewniamy pomieszczenia dla realizacji funkcji bialskiej kultury oraz wspieramy organizacje społeczne – tak widzi to prezydent. Inwestycja wpisuje się bowiem w projekt rewitalizacji, który obejmuje więcej prac w różnych częściach miasta, a całe przedsięwzięcie opiewa na blisko 24 mln zł, z czego ponad 19 mln zł dołożyła Unia Europejska.

Odwolają się

– Będziemy odwoływać się do instytucji odpowiedzial-

nych za wdrażanie RPO województwa lubelskiego i instytucji odpowiedzialnych za przeprowadzanie audytu środków UE w Polsce – zapowiadają z kolei spadkobiercy dawnych właścicieli.

Ale prezydent podchodzi do tematu ze spokojem.

– Niezależnie od tego, jaki będzie finał rozstrzygnięcia, nawet w przypadku gdyby wymagało to zapłacenia spadkobiercom, wcześniejszym właścicielom, odszkodowania, to miasto zyskuje pod względem funkcjonalnym i estetycznym.

Nikt przy zdrowych zmysłach nie oczekiwałby, że pozwolimy, by takie straszidło szpeciło centrum miasta,

co miało miejsce przez tyle lat. W tej kadencji znaleźliśmy sposób, żeby naprawić stan rzeczy – stwierdza Michał Litwiniuk.

Zdziwiony

Przewodniczący rady miasta Bogusław Broniewicz dowiadytuje się o tej sprawie od nas.

– Jestem zdziwiony taką informacją i mogę wyrazić dezaprobatę, że podejmuje się kroki inwestycyjne na nieruchomości o nieuregulowanym statusie prawnym – przyznaje. W jego ocenie to „kuriozalna sytuacja”. – Jako funkcjonariusz publiczny, prezydent powinien szczególnie dbać o wydatkowanie pieniędzy podatników. To cel najważniejszy. Czy w przypadku wypłaty odszkodowania za nieruchomość, pan prezydent wyjmie miliony złotych ze swojej kieszeni, czy z budżetu miasta? Pan prezydent uzurpuje sobie prawo, że najlepiej wie jak wydawać czyjeś pieniądze – dodaje.

Za inwestycję o wartości 4,3 mln zł odpowiada wyłoniona w przetargu firma Dach Styl z Radzyna Podlaskiego.

Rondo Bielczanek

BIAŁA PODLASKA To ma być ukłon w stronę kobiet z Białej Podlaskiej. Trzy mieszkanki z różnych środowisk proponują, by powstające rondo na skrzyżowaniu ulic Podmiejskiej i Żeromskiego zyskało nazwę „Bielczanek”. – W gronie bialskich kobiet o tym pomyśle rozmawialiśmy już od jakiegoś czasu. Kobiety, które się o tym dowiedziały, przyjęły to z entuzjazmem, co tym bardziej zachęciło do działania – mówi Anna Stolarczuk, jedna z pomysłodawczyń, przewodnicząca miejskiej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.

Do poparcia tej inicjatywy namówiła Annę Chwałek, założycielkę Wspólnego Świata oraz Aleksandrę Hordejuk – Gryczkę z Klubu Biała Biega. – Skierowaliśmy już wnioski do prezydenta, przewodniczącego rady miasta oraz wszystkich klubów radnych. Liczymy na to, że samorząd przychyli się do naszego pomysłu – przyznaje Stolarczuk. Jej zdaniem, nadszedł czas by „uhonorować kobiety z Białej Podlaskiej w przestrzeni publicznej”. – Białczanki mają ogromną kreatywność, a poprzez swoją aktywność prywatną i zawodową

przyczyniają się do rozwoju miasta oraz angażują się w pracę na rzecz wszystkich mieszkańców. Każdy z nas zna kobiety, które swoją postawą, wartościami i zaangażowaniem w codzienne obowiązki sprawiają, że świat staje się lepszy, a szara rzeczywistość nabiera ciepłych barw. Inicjatywę popiera prezydent miasta. – Dlatego złoży do rady miasta projekt uchwały, w którym będzie wnioskował o nadanie temu rondu nazwy „Bielczanek”. Na chwilę obecną nie wpłynęły inne propozycje dotyczące nazwy tego

ronda – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku radni Białej Samorządowej proponowali, aby rondo przy ulicy Terebelskiej nosiło nazwę Praw Kobieta. Ten pomysł nie przeszedł, bo większość radnych wołała nazwę Unii Europejskiej. Nowe rondo powstaje w ramach przebudowy ulicy Podmiejskiej. – Do powstania ronda jeszcze daleko – zauważa Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady. W jego ocenie, prace potrwają jeszcze co najmniej pół roku. (EB)



Powstające rondo może nosić imię Bielczanek

FOT. ARCH

Wojsko już się instaluje

WŁODAWA Powstaje kontenerowe miasteczko dla żołnierzy wspierających funkcjonariuszy Straży Granicznej w ochronie granicy. Ma w nim zamieszkać około 500 osób

Jacek Barczyński

Do tej pory żołnierze byli zakwaterowani w obiektach samorządowych lub pensjonatach i ośrodkach wypoczynkowych nad Jeziorem Białym.

- Do pewnego stopnia dla gospodarzy tych obiektów była to forma rekompensaty za uciążliwości wynikające z wprowadzenia stanu wyjątkowego – mówi mjr Przemysław Lipczyński, rzecznik prasowy 18 Dywizji Zmechanizowanej w Siedlcach. – Przeprowadzenie żołnierzy do miasteczka kontenerowego ułatwi nam całą związaną z ich utrzymaniem logistykę. Nie trzeba już będzie zabierać ich z różnych miejsc, po czym odwozić. Pozbędziemy się też problemu dowożenia posiłków w różne miejsca. Wszystko będzie skoncentrowane w obrębie miasteczka.

Pralnia w kontenerze

Żołnierze 18 Dywizji Zmechanizowanej już wcześniej zbudowali takie miasteczko w Białej Podlaskiej, gdzie formowany jest podległy jej batalion zmechanizowany 1 Bryga-



Do Włodawy dotarły już pierwsze kontenery, z których zbudowane zostanie wojskowe miasteczko

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

dy Pancernej. W podobny sposób budowane także były miasteczka podczas zagranicznych misji. Jak wygląda takie miejsce? Znajdują się w nim kontenery magazynowe, sanitarne, mieszkalne oraz

kontener sztabowy. Jest też pralnia i kuchnia. Wszystkie kontenery pochodzą z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych.

Teren w obrębie dawnej jednostki wojskowej wskazał po czym udostępnił żołnie-

rzom Andrzej Romańczuk, starosta włodawski.

- Cieszę się, że wojsko zostanie zakwaterowane właśnie u nas – mówi starosta. – Ich kontenerowe miasteczko ma być wzorcowe. Istotne jest i to, że w

sytuacji rosnącego napięcia pomiędzy Rosją i Ukrainą mieszkańcy miasta i powiatu włodawskiego będą mieli

większe poczucie bezpieczeństwa.

Kolejne transporty wkrótce

Jako pierwsze do Włodawy dotarły kontenery sanitarne. Wkrótce będą kolejne transporty. Jednocześnie trwają tam prace związane z oczyszczeniem terenu oraz instalowaniem przyłączy energetycznych, wodnych i kanalizacyjnych.

Nie wiadomo na jak długo wojsko pozostanie we Włodawie.

- Pozostaniemy tak długo, jak będzie to konieczne – mówi mjr Lipczyński. – Jeśli tak jak teraz SG będzie potrzebowała naszej pomocy to ją otrzyma.

Lipczyński podkreśla, że wojsko w powiecie i samej Włodawie spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem. Nie tylko ze strony miejscowych samorządowców, ale też samych mieszkańców.

- Wciąż pamiętamy, że we Włodawie był wojskowy garnizon – mówi pragnący zachować anonimowość mieszkaniec Włodawy. – Osobiście budowę wojskowego miasteczka kontenerowego postrzegam jako dobry prognostyk powrotu wojska już na stałe do naszego miasta.

Reporterzy zaproszeń nie dostali

RADZYŃ PODLASKI Nie wszyscy dziennikarze mieli szansę zrelacjonować galę z okazji 60-lecia Radzyńskiego Ośrodka Kultury chociaż wydarzenie miejskiej instytucji było wcześniej zapowiadane publicznie. – Dyrektor kazał mi wyjść – mówi reporter „Wspólnoty Radzyńskiej”, który złożył oficjalną skargę do samorządu

Ewelina Burda

Radzyński Ośrodek Kultury podlega miastu. Jego dyrektorem jest Robert Mazurek z PiS – jednocześnie przewodniczący rady powiatu radzyńskiego. Zapowiedź imprezy z okazji 60-lecia tej instytucji była udostępniana w różnych mediach i na stronach internetowych samorządów. Dziennikarze lokalnych mediów chcieli ją zrelacjonować. Nie wszystkim się to jednak udało.

- Gdy wszedłem do środka, pan dyrektor zapytał czy mam zaproszenie. Powiedziałem, że nie mam, ale sądziłem, że jako przedstawiciel mediów mam prawo tam być. Dyrektor odpowiedział, że to impreza zamknięta, tylko dla zaproszonych. Kazał mi wyjść – przyznaje Jakub Hapka, dziennikarz tygodnika „Wspólnota Radzyńska” i dodaje, że nigdzie nie natknął się na informację, że wstęp na wydarzenie będzie jedynie za okazaniem imiennych zaproszeń.

Hapka skierował w tej sprawie skargę „na działanie dyrektora ROK” do burmistrza i przewodniczącego rady miasta.



Dyrektor Robert Mazurek podczas uroczystości 60-lecia ROK

FOT. UM

Skandaliczne

Do środka nie dostała się też przedstawicielka portalu „Radzyń info”.

- Niewpuszczenie naszej dziennikarki na publiczną uroczystość jest wydarzeniem skandalicznym – uważa Józef Korulczyk, który prowadzi ten portal. – Nigdy z czymś takim się nie spotkaliśmy. Zazwyczaj to organizatorzy uroczystości zapraszają media i zabiegają

o ich obecność, by przedstawić swoją działalność społeczności lokalnej. Radzyński Ośrodek Kultury nigdy nie wysłał zaproszeń. Niewpuszczenie dziennikarzy lokalnych mediów to wyraz arogancji w stosunku do społeczności lokalnej, która powinna być informowana o bieżących wydarzeniach – wskazuje Korulczyk, który w przeszłości był burmistrzem miasta.

Selekcja

Tymczasem, prawnik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka krytycznie ocenia takie działania miejskiej instytucji.

- Takie selektywne wpuszczanie dziennikarzy na publiczne wydarzenia organizowane przez miejską instytucję za publiczne pieniądze budzi wątpliwości – mówi Konrad Siemaszko, prawnik tej fundacji.

- Samo ograniczanie liczby gości może być akceptowalne, jeżeli zachodzą jakieś uzasadnione, realne i obiektywne powody – zauważa. Ale nawet w takiej sytuacji organizator powinien kierować się neutralnymi kryteriami. – Niedopuszczalna jest selekcja dziennikarzy polegająca na wpuszczaniu tylko tych z określonych mediów, kierując się ich przekazem. W niektórych przypadkach można to traktować jako formę utrudniania krytyki prasowej. Tak interpretuje to m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich – tłumaczy Siemaszko.

Obostrzenia

Dyrektor ROK nie odbiera od nas telefonów, ani nie odpowiada na e-maile. Z kolei rzeczniczka Urzędu Miasta, Anna Wasak, wyjaśnia:

- Ze względu na obostrzenia pandemiczne wstęp został zarezerwowany dla zaproszonych gości. W tym gronie znaleźli się byli i obecni pracownicy i współpracownicy ROK, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji działających pod patronatem ośrodka i z nim współpracujących – wymienia Wasak.

LISTA OBECNYCH I NIEOBECNYCH

Imprezę poprowadził znany dziennikarz i prezenter telewizyjny **Tomasz Kammel**. – Najniższa stawka za prowadzenie wydarzenia to 15 tys. zł netto plus VAT. Zaangażowanie prowadzącego do 5 godzin – odpowiada agentka Kammela. Na uroczystości pojawiali się m.in.: wicewojewoda lubelski **Robert Gmitruczuk**, kierownika Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej **Dariusz Litwiniuk**, prezesa PGE Dystrybucja w Lublinie **Jarosław Kwasek** i samorządowcy z regionu. Zaproszenia na galę nie dostał za to na przykład **Mariusz Szczygieł**, radny miejski z opozycji. – Ale nawet się go nie spodziewałem, bo są bardziej zasłużeni dla krzewienia kultury w naszym mieście ode mnie. Nie widziałem ich jednak na zdjęciach z imprezy. Widziałem za to cały rząd polityków z PiS. Impreza, która powinna być kulturalna, była w istocie polityczna – uważa. – Powinno docenić się tych, którzy kulturę w Radzynie przez wiele lat rzeczywiście tworzyli – stwierdza radny, który prowadzi również lokalny portal „Ileżdzisiaj”.

Program Dekoder+, czyli 100 złotych dla telewidza

NA WIZJI Jedni wolą „Fakty” TVN, drudzy „Wiadomości” TVP. Ale jeśli i jedni i drudzy nie chcą stracić możliwości oglądania swoich ulubionych programów, powinni sprawdzić, czy nie muszą wymienić dekodera. Rząd dorzuci im do tego 100 zł

Wszystko przez zmianę standardu nadawania sygnału naziemnej telewizji cyfrowej (tej ze zwykłej anteny – nie satelitarnej). Stary sygnał – DVB-T – będzie wyłączany sukcesywnie od marca w różnych rejonach Polski.

Województwo lubelskie jest ostatnie na liście. Na nowy rodzaj cyfrowej telewizji – DVB-T2/HEVC – przejdziemy 27 czerwca tego roku.

Nie kupuj, sprawdź

Alé zanim wybierzemy się do sklepu RTV albo serwisu, żeby kupić nowy dekodér lub TV, to warto upewnić się, czy rzeczywiście musimy wymienić sprzęt na nowszej generacji. Kto powinien to zrobić?

– To przede wszystkim indywidualni odbiorcy, którzy mają anteny na dachu, na balkonie lub pokojowe – wylicza Robert Gałkowski, właściciel Tele-Audio-Serwis w Lublinie. – Natomiast jeśli ktoś mieszka w bloku, to najprawdopodobniej nie będzie musiał przejmować się zmianą standardu nadawania, bo tu zazwyczaj działają kablówki. Tak samo gdy ma telewizję satelitarną. Poza tym warto sprawdzić choćby w instrukcji obsługi lub u producenta



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

albo sprzedawcy sprzętu, czy nasz telewizor ma możliwość odbioru sygnału w nowym formacie. Jeśli odbiornik jest markowy, ma 2-3 lata, to zazwyczaj już będzie miał, a wszystkie telewizory produkowane po 2021 roku obsługują nowy standard DVB-T2/HEVC.

Jeśli ktoś będzie musiał wymienić dekodér, to Gałkowski radzi, by nie wybierać tych najtańszych. – Dekoder można kupić już za

70 złotych, ale ja polecam te w przedziale 100-150 złotych. Z drugiej strony nie ma też sensu brać czegoś za 200 zł, bo tańsze produkty również dobrze poradzą sobie z obsługą nowego standardu – dodaje Gałkowski.

Ile osób może dotyczyć wymiana dekodérów? Według szacunków Krajowego Instytutu Mediów wynika, że może to być nawet 2,27 mln polskich gospodarstw, co oznacza, że w województwie

lubelskim operacją mogłoby być objęte ponad 100 tys. domów.

Jak dostać 100+

Rząd przygotował pomoc finansową dla osób, które będą musiały kupić dekodery obsługujące nowy standard nadawania. Ma to być dopłata do 100 złotych do zakupu nowego dekodera, ale nie telewizora. We wtorek rząd przyjął projekt przepisów w tej sprawie.

Dofinansowanie będzie przysługiwało na gospodarstwo domowe (ale tylko na jedną osobę). Wniosek będzie można złożyć przez platformę gov.pl lub Poczta Polską. Umożliwi to uzyskanie świadczenia także przez osoby z ograniczonym dostępem do usług cyfrowych – podkreśla Ministerstwo Cyfryzacji. Na podany we wniosku email dostaniemy kod lub – w przypadku pośrednictwa poczty – wydruk

z kodem. Będzie można go zrealizować w sklepach stacjonarnych lub internetowych. Program będzie realizowany tylko do końca tego roku.

Przy okazji prac nad dopłatami pojawiły się pogłoski, że rząd wykorzysta sytuację do sprawdzenia, kto nie płaci abonamentu RTV. Ale Kancelaria Premiera zapewniła, że nowe przepisy nie mają żadnego związku z abonamentem. Dodała, że dane osób wnioskujących o dofinansowanie nie będą mogły być przetwarzane na potrzeby ściągania abonamentu.

Według ewidencji Poczty Polskiej na koniec 2020 r. było zarejestrowanych 6,67 mln abonentów. A na 3,57 mln gospodarstw domowych telewizory miało 96,4 proc.

(KW)

JAKIE PROGRAMY MOŻNA OGLĄDAĆ Z NAZIEMNEJ TV?

Multiplex 1: TTV, Polo TV, Eska TV, Antena HD, TV Trwam, TVP ABC, Fokus TV, Stopklatka TV
Multiplex 2: Polsat, Super Polsat, TVN, TVN7, TV Puls, TV Puls 2, TV4, TV6
Multiplex 3: TVP 1 HD, TVP 2 HD, TVP Info HD, TVP3 (Regionalna), TVP Historia, TVP Sport HD
Multiplex 4: Płatna oferta kanałów TV
Multiplex 8: TVP Kultura HD, TVP Kobieta, Metro, Zoom TV, Nowa TV, Telewizja WP

największa gazeta
codzienna w regionie

150 tysięcy osób każdego dnia
odwiedza stronę
www.dziennikwschodni.pl



dziennik Wschodni.pl
dajemy Wam słowo

W niektórych regionach Ameryki Południowej liczba gatunków drzew na jednym hektarze lasu może dochodzić do 200, czyli co najmniej czterokrotnie więcej niż liczba rodzimych gatunków drzew w całej Polsce

FOT. PIXABAY

Wciąż nie znamy ponad 9 tys. gatunków drzew

PRZYRODA Na Ziemi może istnieć nawet ok. 73,3 tysięcy gatunków drzew – wynika z najnowszych badań. Niemal jedną trzecią stanowią gatunki drzew rzadkie i wrażliwe na presję ze strony człowieka. Ponad 9 tys. wciąż czeka na odkrycie i naukowy opis

Za oszacowaniem, przedstawionym w najnowszym numerze prestiżowego czasopisma PNAS, stoi grupa ok. 150 naukowców z całego świata. W gronie autorów są m.in. naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego (BSG UW) oraz Instytutu Badawczego Leśnictwa w Sekocinie.

Autorzy publikacji przypominają optymistyczną prognozę, przedstawioną w 1994 roku przez Roberta Maya – bardzo wszechstronnego naukowca pochodzenia australijskiego, związanego również z najlepszymi uczelniami brytyjskimi, iż do roku 2044 powinniśmy z grubsza znać faktyczną liczbę gatunków na Ziemi. Po niemal 30 latach od momentu jego wypowiedzi jest nam wciąż do tego daleko – nie tylko, jeśli chodzi o „wszystkie” gatunki, ale nawet o same drzewa – jedne z największych i najbardziej rozpowszechnionych organizmów na naszej planecie.

Opisaliśmy zaledwie 2 mln gatunków

Lasy to bogaty ekosystem. Stanowią ostoję biologicznej różnorodności gatunków na lądach. Liczba gatunków drzew obecnych na Ziemi pozostaje jednak zagadką – choćby dlatego, że poszczególne części Ziemi są przebadane w nierównym stopniu; najlepiej znane są gatunki z wyższych szerokości geograficznych, ale tropiki nadal kryją wiele zagadek. W bardziej precyzyjnych oszacowaniach nie pomagają ograniczenia finansowe i problemy związane z samą taksonomią.

Jednym z podstawowych pytań ekologii jest pytanie o liczbę gatunków żyjących na Ziemi – podkreśla jeden z autorów publikacji, kierownik Białowieskiej Stacji Geobotanicznej UW, prof. Bogdan Jaroszewicz. – Mimo badań prowadzonych od blisko trzech wieków jesteśmy nadal bardzo dalecy od udzielenia na nie odpowiedzi. Dokładność szacowania liczby gatunków należących do konkretnej grupy organizmów zależy od stopnia jej poznania. Im lepsze pozna-

nie, tym dokładniejsze mogą być szacunki.

Dotychczas opisano około 2 mln gatunków, ale szacuje się, że jest ich co najmniej 10 – a być może nawet 20 milionów, choć niektórzy badacze wspominają nawet o 100 milionach.

W tej liczbie mieści się około 400 tysięcy gatunków roślin naczyniowych.

Prof. Jaroszewicz podkreśla, że rośliny naczyniowe, ze względu na stosunkowo duże rozmiary, brak mobilności i długowieczność osobników, są grupą organizmów o jednym z najlepszych stopni poznania. I zauważa, że w tym kontekście wydaje się oczywiste, że drzewa, ze względu na duże rozmiary i duże znaczenie gospodarcze, powinny być jedną z najlepiej rozpoznanych grup roślin. Jednak czy rzeczywiście wiemy, ile gatunków drzew jest na Ziemi?

Tysiące wciąż do odkrycia

– Aby odpowiedzieć na to pytanie, użyliśmy danych dotyczących geograficznego rozmieszczenia 38 milionów drzew, należących do 28 192 gatunków, rosnących na ponad 100 tysiącach powierzchni badawczych na wszystkich kontynentach, na których rosną rośliny drzewiaste. W oparciu o tę bazę danych dokonaliśmy oszacowania potencjalnego bogactwa gatunkowego drzew w skali globalnej i kontynentalnej – relacjonuje naukowiec z BSG UW.

– W wyniku przeprowadzonych analiz statystycznych liczbę gatunków drzew na Ziemi oszacowaliśmy na 73 300, podczas gdy lista gatunków drzew sporządzona na podstawie literatury zawierała 64 100 pozycji. Tak więc ponad dziewięć tysięcy gatunków drzew na świecie wciąż czeka na odkrycie i opisanie – informuje prof. Jaroszewicz.

Dodaje on, że w skali kontynentalnej wybitnym bogactwem gatunkowym drzew charakteryzuje się Ameryka Południowa (jest tam ok. 43 proc. ogólnej liczby gatunków drzew).

– Według naszych oszacowań w niektórych regionach Ameryki Południowej liczba gatunków drzew na jednym hektarze lasu może dochodzić do 200, czyli co najmniej czterokrotnie więcej niż liczba rodzimych gatunków drzew w całej Polsce! Bogactwo gatunkowe drzew pozostałych kontynentów jest dużo niższe i bardziej wyrównane: Eurazja – 22 proc., Afryka – 16 proc., Ameryka Północna – 15 proc., Oceania – 11 proc. oszacowanej liczby gatunków – podkreśla.

Profesor zastrzega, że oszacowana liczba gatunków drzew na Ziemi, „mimo wąskiego zakresu błędów szacowania, wciąż nie jest ostateczną, gdyż może niedoszacowywać liczby gatunków skrajnie nielicznych i występujących tylko w jednym miejscu, takich jak np. wollemia szlachetna. Z drugiej strony oszacowania różnych grup mogą znacznie różnić się od siebie w zależności od przyjętej w badaniach definicji drzewa. My przyjęliśmy bardzo szeroką definicję drzewa: jest to każda zdrewniała roślina, posiadająca z reguły

jeden pień główny, osiągająca wysokość co najmniej dwóch metrów – lub posiadająca wiele pni, o ile co najmniej jeden z nich osiąga średnicę co najmniej 5 cm na wysokości piersi (1,3 m). Tak szeroka definicja pozwala włączyć na listę gatunków drzew również większość gatunków roślin drzewiastych uznawanych tradycyjnie w naszym kraju za krzewy, np. leszczynę pospolitą, czeremchę zwyczajną, czy jałowiec pospolity, co znacznie podwyższyło ostateczną liczbę gatunków.

Autorzy raportu donoszą, że niemal jedną trzecią gatunków drzew na Ziemi stanowią gatunki rzadkie. To oznacza dużą wrażliwość leśnej bioróżnorodności na zmiany spowodowane przez człowieka. Wyniki analiz pozwalają sądzić, że obszarem priorytetowym dla ochrony przyrody powinna być właśnie Ameryka Południowa, a także lasy tropikalne i subtropikalne, stanowiące najprawdopodobniej ostoję wielu rzadkich, nadal nieodkrytych gatunków – twierdzą autorzy publikacji.

PAP – NAUKA W POLSCE

Najcenniejsze gatunki trafiły do banku nasion

Nasiona rzadkich i zagrożonych roślin występujących na Pomorzu zostały zabezpieczone w banku nasion i kultur in vitro na Uniwersytecie Gdańskim. Dzięki temu, w razie ich wyginiecia w naturze, w przyszłości będzie można odtworzyć ich populację – zapewniają biolodzy.

– Nie zawsze możliwe jest zachowanie stanowisk ga-

tunków w naturze. Dlatego warto stosować również metody ochrony poza miejscem naturalnego występowania, np. poprzez uprawę w ogrodach botanicznych lub przechowywanie materiału nasiennego. Metody te są stosowane na całym świecie powszechnie. My naszymi działaniami wpisujemy się w ten trend – tłumaczy dr Magdalena Lazarus z Katedry Taksonomii Roślin i Ochrony

Przyrody Wydziału Biologii UG, kierownik projektu.

Naukowcy zbierają informacje nie tylko o zasobach zagrożonych gatunków, a także o istniejących i potencjalnych zagrożeniach dla ich trwania na stanowiskach naturalnych. Dzięki temu mogą planować skuteczne metody ochrony szczególnie cennych gatunków roślin.

Dzięki pracom przy projekcie realizowanym przez

Wydział Biologii UG, biolodzy zabezpieczyli zasoby genowe roślin naczyniowych występujących na Pomorzu Gdańskim, które uznano za regionalnie rzadkie lub w różnym stopniu zagrożone.

Wykorzystali cztery różne metody ochrony: założenie banku nasion dla 33 gatunków, założenie banku tkanek w postaci kultur in vitro, założenie

banku izolatów DNA, a także uprawę roślin w Gołubińskim Ogrodzie Botanicznym.

Projektem objęto 97 gatunków występujących na obszarze Pomorza Gdańskiego. Z tej grupy 31 gatunków jest objętych prawną ochroną ścisłą, a 15 ochroną częściową. Dla 46 gatunków zastosowano którąś (lub wszystkie) z wspomnianych metod

ochrony, dla pozostałych 51 dokonano rozpoznania ich stanowisk i zasobów w regionie.

– Obecnie w ramach kolekcji kultur in vitro hodowanych jest 15 gatunków, jednakże dla łącznie 23 gatunków przygotowaliśmy już odpowiednie protokoły wprowadzania tych taksonów do hodowli – wylicza dr Magdalena Lazarus.

PAP – NAUKA W POLSCE

**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH
NA DNI 4-6 LUTEGO****Piłka nożna**

● **Mecze sparingowe, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Cresovia Siemiatycze i Podlasie Biała Podlaska – Lutnia Piszczac (o godz. 11, mecze będą trwały tylko 45 minut i zostaną rozegrane na boisku przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej) ● Avia Świdnik – Chelmska Chelme (11.30, w Świdniku) ● Granit Bychawa – Unia Bełżyce (12, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Wólczańska Wólka Pełkińska (12.30, w Lubyczy Królewskiej) ● Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska (13, w Puławach) ● Sygnał Lublin – Powiślak Końskowola (16, na bocznym boisku Areny Lublin). **Niedziela:** Motor Lublin – Siarka Tarnobrzeg (11, w Lubartowie) ● Motor II Lublin – Stal Kraśnik (12, na bocznym boisku Areny Lublin).

● **XXVIII Halowe Amatorskie Mistrzostwa Lublina w futsalu „40 lat Ogniska TKKF Omega” i IV Grand Prix**, w niedzielę o godz. 15 w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej w Lublinie.

Sporty walki

● **Gala sportów walki – ALMMA 210 – Bull Terror Challenge oraz zawody Pucharu Polski Pankration**, w niedzielę od godz. 10 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Koszykówka

● **Turniej Ćwierćfinałowy Młodzieżowych Mistrzostw Polski U19 mężczyzn**, od piątku do niedzieli w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. Program zawodów, piątek: Politechnika Gdańsk – ALMS Start Lublin (14.15). Sobota: KS Cracovia Kraków – Politechnika Gdańsk (17). Niedziela: ALMS Start Lublin – Cracovia Kraków (12.30).

● **Suzuki 1. Liga mężczyzn: AZS UMCS Start II Lublin – GKS Tychy**, w sobotę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Siatkówka

● **Tauron 1. Liga mężczyzn: Polski Cukier Avia Świdnik – BBTS Bielsko-Biała**, w sobotę o godz. 17 w hali SP nr 7 przy al. Armii Krajowej w Świdniku.

Piłka ręczna

● **1/8 Finału Mistrzostw Polski Juniorów**, w sobotę i niedzielę w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **I liga kobiet: MKS AZS UMCS Lublin – KS APR Radom**, w sobotę o godz. 14.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Biegi

● **City Trail z Nationale-Nederlanden2021/2022 – bieg czwarty**, w sobotę o godz. 9.20 (biegi młodzieżowe) oraz 11 (bieg główny) na trasach biegowych nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie.

Tenis stołowy

● **III Turniej Grand Prix Parczewa w kategorii open o puchar burmistrza Parczewa**, w niedzielę od godz. 11 w sali an stadionie MOSiR przy Al. Jana Pawła II w Parczewie. (LUKISZ)

Debiut Kosy i lepsza skuteczność

EWINNER II LIGA Przy okazji środowego meczu z Chelmską nieoficjalny debiut w koszulce Motoru zaliczył Jakub Kosecki. Trener Marek Saganowski ciągle nie ma jednak do dyspozycji pełnej kadry

● **ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

Zółto-biało-niebiescy w środę wreszcie błysnęli skutecznością. Między 20, a 43 minutą sparingu z trzecioliogowcem zdobyli aż sześć goli. Później nie potrafili już jednak poprawić tego dorobku mimo kilku kolejnych okazji i zawody zakończyły się wynikiem 6:2.

– Na pewno cieszy rozmiar wygranej i sześć strzelonych goli. Wiemy jednak, że tych sytuacji powinniśmy jeszcze kilka zamienić na bramki. Zawodnicy we wtorek mieli dwa mocne treningi, a w środę wyszli na boisko i zaczęli bardzo dobrze pod względem fizycznym. A to oznacza, że jesteśmy teraz w takim apogeum, jeżeli chodzi o motorykę. To już jednak ostatni tydzień, kiedy mocno skupiamy się na tym aspekcie – wyjaśnia szkoleniowiec klubu z Lublina.

I dodaje, że kadra jego zespołu jest coraz szersza. Nadal brakuje jednak: Tomasza Kołbona, Seweryna Kiełpina i Adriana Dudzińskiego. Ten ostatni do gry ma wrócić dopiero pod koniec lutego. I to pod warunkiem, że sprawdzi się optymistyczny scenariusz.

– Pierwszy tydzień przygotowań był ciężki, bo z powodu oblodzonych boisk pojawiło się sporo drobnych urazów. Z tego względu kilku chłopaków nie mogło trenować. Czekamy na Tomasza Kołbona, który dochodzi do siebie i od przyszłego tygodnia będzie normalnie trenował. Seweryn Kiełpin też jest gotowy. Kadra jest liczna, a rywalizacja coraz większa – mówi trener Saganowski.

Drobny uraz leczył również Jakub Kosecki. Dlatego dopiero w środę pierwszy raz założył koszulkę Motoru przy okazji meczu kontrolnego. Na razie zagrał jed-



Jakub Kosecki zaliczył nieoficjalny debiut w koszulce Motoru

FOT. MOTOR LUBLIN

nak tylko ostatnie pół godziny. – Chcemy, żeby spokojnie i powoli wchodził do zespołu. Jeżeli wróci do swojej formy, to na pewno będzie olbrzymim wzmocnieniem. Liczę na niego, to zawodnik, który potrafi strzelić bramkę, zrobić przewagę na skrzydle i który dysponujący w dalszym ciągu dużą szybkością – ocenia „Kosę” opiekun żółto-biało-niebieskich.

„Sagan” przyznaje również, że kadra jego zespołu nie jest jeszcze zamknięta. – Mam nadzieję, że jeszcze jeden zawodnik, może dwóch dotrą do nas przed obozem. Często jednak tak, że ruchy wykonuje się dopiero na koniec

okienka. Dlatego my kadry nie zamykamy i czekamy – zapewnia trener Motoru.

MŁODZIEŻ ZOSTAJE W CHELMIE

Wygląda na to, że Chelmska w zimie na pewno pozyska: Kamila Dudę (Górniki Łęczna) i Bartosza Janiszka (Motor Lublin). Trwają za to rozmowy z Powiślakiem Końskowola w sprawie Jakuba Prylińskiego.

– Kamil i Bartek zostaną z nami, pozostaje kwestia podpisania umów. W sprawie Kuby Prylińskiego toczą się rozmowy i na razie trudno powiedzieć, co z tego wyjdzie. Na pewno chcielibyśmy jednak pozyskać jeszcze jednego zawodnika ofensywnego

– mówi Tomasz Złomańczuk, szkoleniowiec biało-zielonych. Jego drużyna w starciu z Motorem popełniła sporo błędów i kilka goli tak naprawdę prezentowała rywalom. – Tych prezentów było przynajmniej cztery. Mimo że fajnie zaczęliśmy spotkanie i mieliśmy dobre momenty, to po kolejnych golach pewność siebie chłopaków spadała, a przeciwnik całkowicie nas zdominował. Można się tylko cieszyć, że zagraлиśmy z tak dobrym rywalem, który pokazał nam, nad czym musimy nadal pracować. Można powiedzieć, że powtórzyliśmy mecz z Radzynie, w którym też popełniliśmy sporo błędów – dodaje trener Chelmskiej.

Dwa powroty do Stali Kraśnik?

HUMMEL IV LIGA Kto wybrał się na pierwszy mecz kontrolny Stali Kraśnik w Poniatowej, ten w składzie niebiesko-żółtych mógł dostrzec dwie znajome twarze. W koszulce spadkowicza z III ligi wystąpili po kilku latach przerwy Damian Pietrón i Filip Drozd. A podopieczni Dariusza Matysiaka wygrali sparing 3:0

Pietrón i Drozd ten sezon rozpoczęli w A-klasowym Ruchu Popkowiec Zadworze. Drużyna, jak burza przeszła przez rundę jesienną. W 13 meczach zanotowała 12 zwycięstw i remis. A do tego strzeliła aż 65 goli. Co ciekawe, 22 z nich zapisał na swoim koncie Drozd. 30-latek ostatnio w Stali występował w sezonie 2018/2019, jeszcze na trzecioliogowych boiskach. Później trafił do Opolanina Opole Lubelskie i Ruchu. Pietrón z Kraśnikiem również zgrał się w lecie 2019 roku. Następnie grał w Orle Urzędów, a ostatnio był klubowym kolegą Drozda. Teraz wszystko skazuje na to, że znowu wylądują w ekipie niebiesko-żółtych.

Trener Dariusz Matysiak nie chciał mówić o nazwiskach dwóch „testowanych zawodników”, ale przyznał, że liczy na nich wiosną. – Wszystko zależy tak naprawdę od ich decyzji. Bardzo bym chciał, żeby zostali, bo to zawodnicy, którzy robią kolosalną różnicę – wyjaśnia szkoleniowiec.

A jak w ogóle ocenia sparing w wykonaniu swojej drużyny? – Muszę pochwalić naszego przeciwnika. Są dobrze zorganizowani i rozegrali naprawdę niezłe zawody. Zaskoczyli nas wysokim pressingiem, a do tego potrafili długo utrzymywać się przy piłce. Z biegiem czasu zaczęliśmy jednak dochodzić do głosu. To pewnie było związane z faktem, że pozmienialiśmy trochę miejsce na boisku

kilku chłopakom i potrzebowali czasu, żeby się z tym oswoić. Wynik jest sprawą drugorzędną, ważne, że wykonaliśmy swoją robotę, a drużyna wybiegała ten mecz – dodaje trener Stali Kraśnik.

Gole tym razem zdobywała młodzież. Dwa zapisał na swoim koncie Marcel Błaszczuk, a jednego dorzucił Maciej Winkler. Ten pierwszy zazwyczaj występował na skrzydle, a tym razem zagrał na dziewiątce. – Jest bardzo szybki i świetnie poradził sobie na nowej pozycji. Przeprowadził kilka fajnych akcji, a gdyby wykazał się większym cwaniactwem, to mógł strzelić ze cztery bramki – wyjaśnia trener Matysiak.

Z lewej strony defensywy wystąpił Kamil Woźniak, a bli-

żej bramki przeciwnika zagrał tym razem Krystian Michalak. Po kontuzji z dobrej strony w drugiej połowie pokazał się też Dariusz Cygan. Szkoleniowiec kraśniczan cieszy się też, że ma do dyspozycji dwóch, dobrych bramkarzy: Mateusza Wójcickiego i Daniela Karczewskiego. – Ta rywalizacja naprawdę zapowiada się bardzo ciekawie – wyjaśnia opiekun Stali.

Na wiosnę wiceliderowi grupy drugiej nie pomoże za to najlepszy strzelec Adrian Cybula, który najprawdopodobniej przeniesie się do Bałtyku Koszalin. W niedzielę niebiesko-żółci mają w planach kolejny sparing. Tym razem w Lublinie zagrają z rezerwami Motoru.

(LUKISZ)

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE**Nowy bramkarz Podlasia**

Michał Nowak, czyli podstawowy bramkarz klubu z Białej Podlaskiej rozwiązał w zimie umowę z biało-zielonymi. Podlasie od środy ma jednak nowego golkipera. Do drużyny Rafała Borysiuka na zasadzie wypożyczenia dołączył Krystian Bartoszek, który ostatnio znajdował się w kadrze ekstraklasowej BUK-BET Termaliki Nieciecza. Nie rozegrał jednak w tym sezonie ani jednego spotkania. Zawodnik z rocznika 2002 jest wychowankiem BKS Lublin. To właśnie z tego klubu przeniósł się do Niecieczy w 2019 roku.

Klebaniuk zgłoszony

Były golkiper Orłat Spomlek Radzyń Podlaski Bartosz Klebaniuk został zgłoszony przez Pogoń Szczecin do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. 19-latek obecne rozgrywki rozpoczął w barwach innej Pogoni – Siedlce na drugoligowych boiskach. I zagrał w 15 spotkaniach. Klub ze Szczecina w zimie skorzystał jednak z opcji skrócenia wypożyczenia.

(LUKISZ)

KADRA GÓRNIKA PRZED RUNDĄ WIOSENĄ PKO BP EKSTRAKLASY

BRAMKARZE: Maciej Gostomski, Adrian Kostrzewski, Tomasz Woźniak.

OBRONCY: Bartosz Rymaniak, Tomasz Midziński, Paweł Baranowski, Leandro, Kryspin Szcześniak.

POMOCNICY: Michał Goliński, Marcel Wędrychowski, Ruben Lobato, Jason Lokilo, Szymon Drewniak, Bartłomiej Kalinkowski, Alex Serrano, Janusz Gol, Dawid Tkacz, Michał

Król, Łukasz Szramowski, Damian Gaska, Sergiej Krykun, Daniel Dziwniel, Michał Mak.

NAPASTANICY: Bartosz Śpiączka, Przemysław Banaszak.

SZTAB SZKOLENIOWY: Kamil Kiereś (trener), Andrzej Orszulak (asystent), Michał Macek (analityk), Sergiusz Prusak (trener bramkarzy), Damian Czarnecki (kierownik drużyny).

TERMINARZ RUNDY WIOSENNEJ GÓRNIKA ŁĘCZNA

20. kolejka: Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Jagiellonia Białystok (4 lutego godz. 18) Zagłębie Lubin – Legia Warszawa (4 lutego g. 20:30) ● **Stal Mielec** – Górnik Zabrze (5 lutego g. 15) ● **Piast Gliwice** – Pogoń Szczecin (5 lutego g. 17.30) ● **Lechia Gdańsk** – Śląsk Wrocław (5 lutego g. 20) ● **Warta Poznań** – **Górnik Łeczna** (6 lutego g. 12.30, wynik pierwszego meczu 4:0) ● **Raków Częstochowa** – Wisła Kraków (6 lutego g. 15) ● **Cracovia** – Lech Poznań (6 lutego g. 17.30) ● **Radomiak Radom** – Wisła Płock (7 lutego g. 18) ● **21. kolejka:** Górnik

– Śląsk (11 lutego g. 18, 0:0) ● **22. kolejka:** Wisła K. – Górnik (21 lutego, 18, 3:1) ● **23. kolejka:** Górnik – Stal (0:2) ● **24. kolejka:** Wisła P. – Górnik (2:3) ● **25. kolejka:** Górnik – Legia (1:3) ● **26. kolejka:** Lechia – Górnik (4:0) ● **27. kolejka:** Górnik – Pogoń (1:4) ● **28. kolejka:** Piast – Górnik (1:1) ● **29. kolejka:** Górnik – Radomiak (1:3) ● **30. kolejka:** Raków – Górnik (0:0) ● **31. kolejka:** Lech – Górnik (1:1) ● **32. kolejka:** Górnik – Bruk-Bet (1:1) ● **33. kolejka:** Górnik Z. – Górnik (2:1) ● **34. kolejka:** Górnik – Jagiellonia Białystok (2:1).

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

1. Lech Poznań	19	41	37-13
2. Pogoń Szczecin	19	37	35-16
3. Raków Częstochowa	19	35	36-22
4. Radomiak Radom	19	35	28-16
5. Lechia Gdańsk	19	33	33-23
6. Wisła Płock	19	29	29-26
7. Górnik Zabrze	19	28	27-26
8. Stal Mielec	19	28	26-26
9. Cracovia	19	26	25-26
10. Śląsk Wrocław	19	24	30-30
11. Jagiellonia Białystok	19	24	24-31
12. Piast Gliwice	19	23	26-26
13. Wisła Kraków	19	21	21-30
14. Zagłębie Lubin	19	20	20-36

15. Górnik Łeczna	19	18	19-36
16. Warta Poznań	19	16	14-24
17. Legia Warszawa	18	15	19-30
18. Bruk-Bet	18	12	20-32

Mistrz Polski zagra w eliminacjach do Ligi Mistrzów UEFA. Druga oraz trzecia drużyna zdobywają możliwość gry w Lidze Konferencji UEFA. Z ligi po tym sezonie spadną trzy najsłabsze zespoły (miej-sca 16, 17, 18).

Wzmocnienia nadal możliwe

ROZMOWA Z Veljko Nikitoviciem, dyrektorem sportowym zielono-czarnych

● Jakże pozycje najbardziej potrzebują wzmocnień?

– W moim odczuciu jest to na pewno pozycja środkowego obrońcy. Jestem po rozmowie z trenerem i myślę, że nawet dwóch środkowych obrońców chciałbym widzieć w Górniku. A tak na prawdę to na każdą pozycję przydałby się zawodnik jednak mierzymy siły na zamiary.

● Gerson, Błażej Augustyn, Jonathan de Amo? Czy któryś z tych zawodników jest w kręgu zainteresowań Górnika?

– Błażej Augustyn został wystawiony na listę transferową przez Jagiellonię Białystok i od razu dostaliśmy od nich tę informację. Jeśli podejmiemy decyzję, że decydujemy się na niego, to on musi też musi się na to zgodzić. Jonathan de Amo został wystawiony na listę transferową przez Stal Mielec. Ppuścił zgrupowanie w Turcji okazało się, że ma kontuzję. Poleciał do Barcelony i jest tam na badaniach. Gerson przyjechał i chciał się pokazać. Poprosił nas jedynie, żebyśmy zapłacili mu za bilet, co uczyniliśmy. Nadal trenuje z zespołem, a decyzję odnośnie jego przydatności podejmie trener.

● Czy oprócz zawodników testowanych na obozie

rozważane są jakieś dodatkowe nazwiska?

– Okno transferowe w niektórych krajach Europy zachodniej już się skończyło i są zawodnicy, którzy liczyli, że załapią się na granie w tych krajach. Teraz już wiedzą, że im się to nie uda, a to znaczy, że zaczęną łagodniej patrzeć w kierunku Polski. U nas okienko transferowe jest otwarte do końca lutego.

● Jakże są sportowe plany Górnika na rundę wiosenną?

– Trzy ostatnie mecze, w których zdobyliśmy dziewięć punktów spowodowały, że zaczęliśmy bardziej wierzyć w to, że jesteśmy w stanie się utrzymać. Górnik w tym sezonie mierzy w pozycję numer 15, mimo że chciałbym, żeby była ona wyższa. Pomimo tego, że mamy 18 punktów i jesteśmy nad spadkową strefą, to dobrze wiem jak niektórzy ludzie dalej nas widzą jako głównego kandydata do spadku. Nikt nie liczył, że awansujemy z drugiej ligi do pierwszej, a awansowaliśmy. Później nikt nie liczył, że wywalczymy drugi awans z rzędu, a stał się on faktem. Teraz nikt teraz nie liczy, że się utrzymamy, a my się utrzymamy. Całą rozmowę z Veljko Nikitoviciem można przeczytać pod adresem gornik.leczna.pl.

Zacząć od zwycięstwa

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łeczna wraca do rywalizacji o ligowe punkty. W niedzielę zespół trenera Kamila Kieresia w pierwszym meczu rundy wiosennej zmierzy się w Grodzisku Wielkopolskim z Wartą Poznań. Dla obu ekip ten mecz może być kluczowy w kontekście walki o utrzymanie



Górnika Łeczna przed rundą wiosenną PKO BP Ekstraklasy w sezonie 2021/2022

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

nionych nie przekonał do siebie sztabu szkoleniowego. Natomiast przyszłość brazylijskiego obrońcy, który już kiedyś był zawodnikiem Górnika, powinna wyjaśnić się niebawem.

W pierwszym wiosennym meczu o punkty łącznienie zmierzą się w Grodzisku Wielkopolskim z zajmującą 16 miejsce, czyli tuż za Górnikiem, Wartą Poznań. Jesienią w Łecznej górą był zespół z Poznania, który zwyciężył 4:0. Od tamtego czasu w grze obu zespołów zmieniło się jednak wiele

i trudno przewidzieć jakim wynikiem zakończy się najbliższe spotkanie. Pewne jest jednak, że udany start rozgrywek dla każdej z ekip może okazać się w późniejszym czasie czymś na wagę złota.

JAKIM SKŁADEM ZAGRAJĄ?

Górnik koniec 2021 roku wygrał trzy ostatnie ligowe mecze z rzędu i wydostał się ze strefy spadkowej. W przerwie pomiędzy rozgrywkami ekipę z Łecznej wzmocnił jedynie hiszpański obrońca

Ruben Lobato. Z tych dwóch względów trener Kamil Kiereś w meczu z Wartą Poznań zapewne postawi na sprawdzone ustawienie taktyczne i personalne. Jakim składem Górnik może zagrać w Grodzisku Wielkopolskim? Oto nasz typ: Gostomski – Szcześniak, Rymaniak, Leandro – Goliński, Serrano, Gaska, Gol, Krykun – Mak, Śpiączka.

Mecz pomiędzy Wartą, a Górnikiem rozpocznie się w niedzielę o godzinie 12.30. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie Canal + Sport 3.

Do Tarnowa po wygraną

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu rundy rewanżowej Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z Grupą Azoty Unia Tarnów. Pierwszy gwizdek piątkowego spotkania o godzinie 19. Do sensacji doszło do Białej Podlaskiej, gdzie miejscowy I-ligowy AZS AWF pokonał w 1/16 finału Pucharu Polski Gwardię Opole 30:24

Dla puławian będzie to drugi mecz o stawkę w ciągu trzech dni. We wtorek gościli w Zabrzu, gdzie w 1/16 finału Pucharu Polski rozgromili Górnika Zabrze 31:18. Tym samym zrewanżowali się gospodarzom za grudniową porażkę w lidze 21:23. Dla Azotów była to też doskonała okazja do sprawdzenia formy przed powrotem do rywalizacji w PGNiG Superlidze. W związku ze styczniowymi mistrzostwami Europy na Słowacji i Węgrzech i udziałem w nich reprezentacji Polski w rozgrywkach ligi zawodowej trwała dwumiesięczna przerwa. Na początku stycznia drużyna Azotów wróciła do treningów. Zespół trenował w okrojonym składzie. Zabrakło reprezentantów Polski i Austrii, którzy brali

udział w ME. Do Bratysławy polecili rozgrywający Rafał Przybylski, bramkarz Mateusz Zembrzycki, obrotowy Dawid Dawydzik oraz rozgrywający reprezentacji Austrii Boris Zivković. Przerwę w zajęciach miał też Ukrainiec Andrii Akiemenko. Najlepszy strzelec puławskiej siódemki leczył uraz i musiał przejść rehabilitację. Wygląda na to, że prawoskrzydłowy powoli wraca do pełni sił, przeciwko Górnikowi zdobył dwie bramki. Najskuteczniejsi byli Zivković i Dawydzik, którzy zaliczyli po cztery trafienia.

W spotkaniu w Tarnowie faworytem będą puławianie, którzy po pierwszej rundzie zajmują trzecią pozycję w tabeli, rywale są na 10. miejscu. W pierwszym meczu w Puławach podopieczni trenera Roberta Lisa wy-

grali 30:21. Inny wynik, niż zwycięstwo w rewanżu brązowych medalistów będzie niespodzianką.

AZS AWF SPRAWCA SENSACJI

W Białej Podlaskiej w 1/16 finału Pucharu Polski na przeciw siebie stanęły I-ligowicz z ligi centralnej, aktualny wicelider AZS AWF oraz Gwardia Opole, piątą drużyną PGNiG Superligi prowadzona przez byłego reprezentanta Polski Rafała Kuptela. Faworytem byli goście, którzy przyjechali w ligowym składzie.

Akademicy rozpoczęli od 5:1. Rywale bardzo szybko doprowadzili do remisu 6:6. Do końca pierwszej odsłony jedną, dwoma bramkami prowadzili podopieczni grającego trenera Marcina Stefańca. Po kwadransie gry w drugiej

połowie i bramce z rzutu karnego Norberta Maksymczuka AZS wygrał 24:20. W końcówce przewaga białczan wzrosła do siedmiu trafień (30:23). Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 30:24. Tym samym sensacja stała się faktem. W 1/8 finału Pucharu Polski AZS zmierzy się u siebie z Handball Stalą Mielec. Azoty Puławy natomiast zagrają na wyjeździe z MMTS Kwidzyn.

AZS AWF Biała Podlaska – Gwardia Opole 30:24 (16:15)

AZS BP: Adamczyk, Ostrowski, Wiejak – Maksymczuk 7, Antoniak 6, Niedzielenko 4, Tarasiuk 4, Kandora 3, Łazarczyk 2, Ziółkowski 2, Mazur 1, Urbaniak 1, Baranowski, Kozycz, Lewalski, Stefaniec. **Kary:** 14 minut.

Gwardia: Ałaj – Mauer 8, Fabianowicz 4, Jankowski 3, Milewski 3, Zadura 3, Klimków 1, Stefani 1, Zarzycki 1, Kucharzyk, Morawski, Sosna. **Kary:** 2 minuty.

Czy wróca na szczyt?

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W niedzielę MKS FunFloor Perła Lublin zmierzy się z Eurobud JKS Jarosław. Po tym spotkaniu podopieczne Moniki Marzec mogą zostać liderem rozgrywek

Kluczowe dla losów tej kolejki wydarzenia miały miejsce w śróde w Lubinie. Wówczas miejscowy MKS Zagłębie sensacyjnie przegrał z MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 22:27. Gospodyniom nie pomógł zryw w drugiej połowie czy heroiczna postawa niektórych szczypiornistek – seria 49 domowych zwycięstw Zagłębia wreszcie dobiegła końca. Z tego wyniku z pewnością najmocniej ucieszone są w Lubinie, bo w ten sposób MKS FunFloor Perła w niedzielny wieczór może ponownie zostać liderem rozgrywek. Obecnie podopieczne Moniki Marzec tracą 3 pkt do „miedziowych”, ale mają od nich na koncie jeden mecz mniej. Zwycięstwo w Jarosławiu pozwoli im dogonić Zagłębie i zająć fotel lidera, na którym były w tym roku jedynie przez kilka dni. Straciły go już na początku stycznia, kiedy w pierwszej kolejce po reprezentacyjnej przerwie pokonał je właśnie zespół z Lubina. Szczypiornistkom z Lublina sprzyja również kalendarz rozgrywek. Ich najbliższy rywal, Eurobud JKS Jarosław, jest bowiem zaangażowany w rozgrywki Pucharu Polski. W czwartek w 1/8 finału grał z KPR Gminy Kobierzyce. Ten mecz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Niezależnie jednak od jego wyniku zespół Reidara Moistada musiał na Dolnym Śląsku zostawić sporo energii, a podróż na drugi koniec Polski też nie należała do najłatwiejszych. Można być jednak pewnym, że w Jarosławiu nie będzie łatwo, bo miejscowe piłkarki zawsze szczególnie mobilizują się na starcia z MKS FunFloor. Nic dziwnego, przeszłość w zespole z Lublina ma aż 5 szczypiornistek Eurobudu. Wszystkie należą do czołowych zawodniczek klubu z Podkarpacia. Najskuteczniejsza jest Magdalena Balsam, która z 86 bramkami na koncie jest na trzecim miejscu w klasyfikacji najlepszych strzelczyń Superligi. Świetnie sobie radzą jednak także Walentyna Nieścioruk (40 bramek) i Katarzyna Kozimur (39 bramek). A nie wolno przecież zapominać jeszcze o reprezentacyjnej kołowej – Sylwii Matuszczyk. Niedzielny mecz w Jarosławiu rozpocznie się o godz. 17. Bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi platforma Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (3.02), godz. 14

2, 13, 15, 20, 34, 35, 37, 38, 39, 42, 46, 51, 53, 54, 58, 61, 64, 70, 75, 76. Plus 46.

Multi Multi (2.02), godz. 21.50

6, 7, 13, 15, 18, 33, 34, 36, 42, 43, 45, 53, 56, 57, 58, 68, 69, 71, 73, 76. Plus 53.

Mini Lotto (2.02)

8, 12, 18, 23, 24.

Ekstra Pensja (2.02)

1, 7, 17, 23, 30 – 2.

Ekstra Premia (2.02)

1, 6, 7, 29, 34 – 4.

Kaskada (3.02), godz. 14

1, 4, 5, 7, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 21, 23.

Kaskada (2.02), godz. 21.50

6, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 17, 18, 22, 23, 24.

Super Szansa (3.02), godz. 14

4, 4, 5, 6, 7, 7, 9.

Super Szansa (2.02), godz. 21.50

9, 4, 6, 8, 2, 5, 6.

O medale będzie trudno

SPORT Dzisiaj w Pekinie rozpoczynają się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Dla kibiców w województwie lubelskim ważny jest występ Moniki Skinder

Od dwóch dekad kibice w Polsce czekają na start Zimowych Igrzysk Olimpijskich z wypiekami na twarzy. W XXI wieku zawsze w naszych sportach zimowych była chociaż jedna postać, o której mogliśmy mówić, że jest pewniakiem do medalu. Rozpoczynające się w piątek Igrzyska Olimpijskie są pod tym względem wyjątkowe, bo takich osób w naszej kadrze praktycznie nie da się znaleźć. Oczywiście, można liczyć na specjalistkę od narciarskiego slalomu giganta Marynę Gąsienicę-Daniel, skoczką narciarskiego Piotra Żyłę czy snowboardzistkę Aleksandrę Król. W każdym z tych przypadków wdrapanie się na olimpijskie podium byłoby jednak olbrzymią sensacją.

Wyjątkiem w tym gronie jest Natalia Maliszewska. Specjalistka od short traku to rzeczywiście jedna z najlepszych zawodniczek w biegu na 500 m na świecie. I jeszcze kilka dni temu moglibyśmy rzeczywiście liczyć w jej wykonaniu na miejsce na podium. Pochochająca z Białegostoku zawodniczka trafiła na izolację, bo uzyskała pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa. Czas spędza więc w hotelowym pokoju



Monika Skinder jest jedyną zawodniczką z województwa lubelskiego, która zaprezentuje się w Pekinie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

i nie ma okazji przygotować się do startu w najważniejszej imprezie w jej karierze. Co więcej, na razie nie wiadomo, czy w ogóle w niej wystartuje. Aby wydostać się z zamknięcia musi uzyskać dwa negatywne wyniki testów. W środę otrzymała pierwszy, więc jest prawdopodobne, że jednak zdoła stanąć na starcie sobotnich kwalifikacji w jej koronnej

konkurencji. Nie wiadomo jednak, jak przymusowa przerwa w treningach odbije się na jej formie.

Dla kibiców w województwie lubelskim najważniejszy będzie występ Moniki Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski jedzie do Pekinu po naukę, chociaż nie oznacza to, że nie może edukacji połączyć z do-

brymi występami. Zawodniczka Mistrzyni świata juniorek nastawia się przede wszystkim na dwa starty – sprint indywidualny oraz sprint drużynowy. Pierwszy odbędzie się już 8 lutego, a drugi 16 lutego. – W sprincie indywidualnym już miejsce w najlepszej trzydziestce byłoby dużym sukcesem Moniki Skinder. W sprincie drużynowym

znakomitym wynikiem byłoby uzyskanie miejsca w najlepszej ósemce. Będzie tam startować w parze z Izabelą Marcisz. Trzeba zaznaczyć, że w Igrzyskach Olimpijskich o sukces w Team Sprincie jest nieco łatwiej niż podczas zawodów Pucharu Świata. Jest to spowodowane tym, że każdy kraj może wystawić tylko jeden zespół. Czołowa ósemka dla naszych zawodniczek byłaby bardzo wartościowym wynikiem, który byłby zauważony przez media, ale również zapewniłby im ministerialne stypendium – kończy Waldemar Kolcun.

Pierwszego dnia Igrzysk Olimpijskich należy zwrócić uwagę na skiathlon, który rozpocznie się o godz. 8.45. Skinder w tym biegu prawdopodobnie nie wystąpi, bo ona skupia się na innych konkurencjach. Dzień później natomiast oczy kibiców nad Wisłą zwróćą się w stronę skoczni narciarskiej, gdzie odbędzie się pierwszy konkurs indywidualny. Panowie będą rywalizować na obiekcie normalnym. Jego start jest zaplanowany na godz. 12.

Więcej o Igrzyskach Olimpijskich przeczytają Państwo w Magazynie Dziennika Wschodniego.

KAMIL KOZIOL

Rewanż za Puchar Polski?

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Szybko, bo po zaledwie kilku dniach, koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin dostaną okazję do rewanżu z BC Polkowice. W sobotę akademicki pojadą do jaskini lwa, aby zmierzyć się z wicemistrzem Polski, który jeszcze nie przegrał we własnej hali w tym sezonie

Krzysztof Kurasiewicz

Lubelskie koszykarki przez całe rozgrywki trzymają się ligowej czołówki. W środę powróciły do gry na polskich parkietach i zrobiły to w niezłym stylu, pokonując na wyjeździe Enerę Toruń 93:69. To spotkanie nie miało interesującej historii – „Katarzynki” dotrzymywały kroku rywalkom tylko w pierwszej i na początku drugiej kwarty. Potem zielono-białe zabrały się do pracy i pokazały, że jedyny rezultat, jaki je interesował, to zwycięstwo. Trzeba oddać toruniankom, że grały w mocno okrojonym składzie, bo w akcji oglądaliśmy tylko sześć Polek i jedną Brytyjkę.

Akademiczki zajmują obecnie czwarte miejsce w Energa Basket Lidze Kobiet. Mają na swoim koncie jedenaście wygranych i dwie porażki. W sobotę zmierzą się z ekipą, która może się pochwalić identycznym bilansem – BC Polkowice. Jednak „Pomarańczowe” są zdecydowanie bardziej nastawione na ofensywę niż lublinianki.

Drużyna z Dolnego Śląska dziurawi kosze pozostających zespołów z największą częstotliwością.



Lubelskie koszykarki przez całe rozgrywki trzymają się ligowej czołówki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Takiej różnicy nie było jednak widać, kiedy obie drużyny spotykały się na parkiecie. 21 listopada ubiegłego roku lublinianki pokonały u siebie Polkowice 75:72, a 29 stycznia nieznacznie przegrały z tym przeciwnikiem w półfinale Pucharu Polski w Bydgoszczy 74:79. Warto przypomnieć, że w końcówce AZS UMCS Lublin musiał sobie radzić bez swojej podstawowej „jedyńki”. Serbka Aleksandra Stanacev na-

bawiła się kontuzji i nie zagrała z Enerą Toruń. Trener Krzysztof Szewczyk, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, mówi nam, że występ Serbki w sobotę nie jest wykluczony. Podejście decyzję w tej sprawie w ostatnim możliwym momencie.

Zarówno Lublin, jak i Polkowice, łączą występy w EBLK z podbojem Europy. Polkowiczanki w środę pożegnały się z EuroCup, przegrywając w dwumeczu z hiszpańską Valencią BC.

Podopieczne Karola Kowalewskiego przegrały u siebie 77:85, a potem sprawiły niespodziankę i wygrały na wyjeździe 66:63. Z kolei lublinianki ciągle czekają na swojego rywala, bo rewanż pomiędzy francuskim Lyon ASVEL Feminin a rosyjskim Nika Syktyvkar został ponownie przełożony na inny termin.

Prawdziwym strzałem w „dziesiątkę” było sprowadzenie w styczniu do wicemistrza kraju Amerykanki Eri Wheeler, która zastąpiła swoją rodaczkę Feyondę Fitzgerald. Na „dzień dobry” zaaplikowała ona 1 KS Słęży Wrocław 15 punktów. W starciu z Pszczółką w półfinale Pucharu Polski miała double-double (21 punktów i 11 asyst), a w finale z VBW Arką Gdynia uzbierała aż 39 punktów. Nieźle wypadła także w EuroCup w dwumeczu z Valencią: 12 punktów i 9 asyst oraz 14 punktów i 6 asyst.

Spotkanie pomiędzy BC Polkowice a Pszczółką Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpocznie się w sobotę o godz. 19. Transmisję będzie można śledzić na internetowej platformie InStat TV.

Szkoda tylko Igrzysk w Tokio

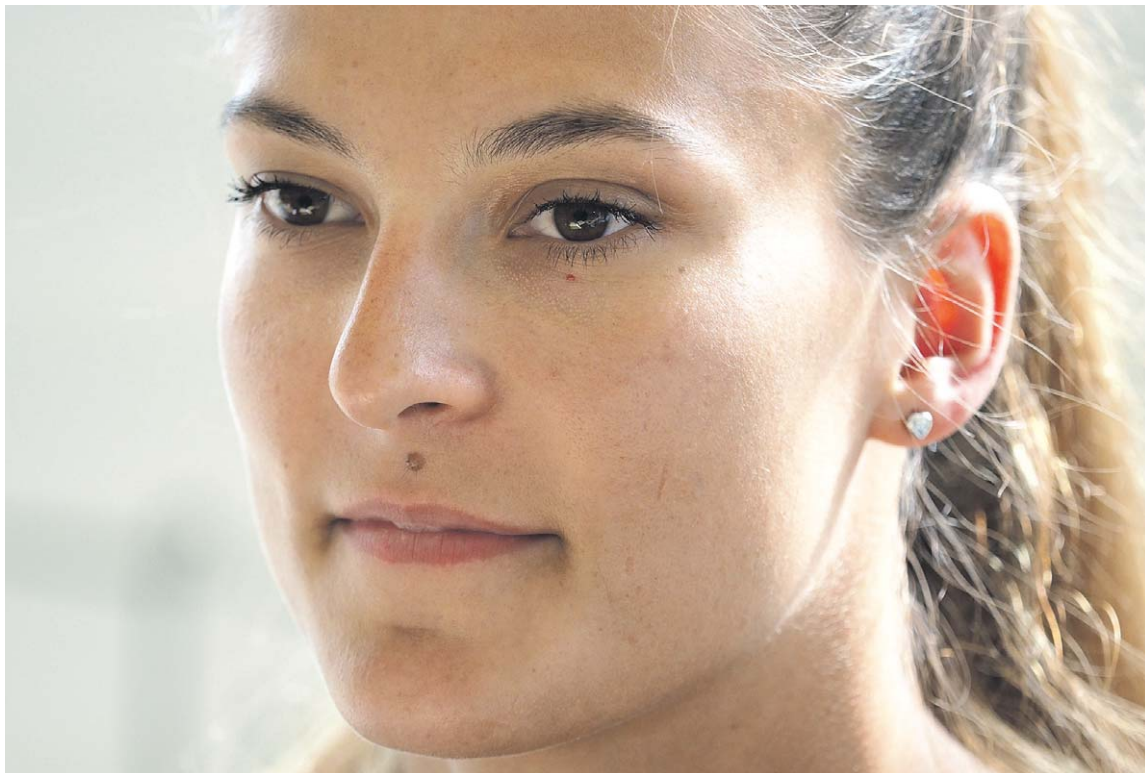
SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik jest nominowana w naszym plebiscycie na Sportowca Roku 2021. Zawodniczka AZS UMCS TPS Lublin w minionym roku dzielnie walczyła na międzynarodowych arenach

Na pewno Kinga Wojtasik może czuć pewne rozczarowanie ostatnim okresem. Jej głównym celem na 2021 rok było zakwalifikowanie się na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Imprezę w Japonii obejrzała jednak w telewizji, bo biletu nie udało się wywalczyć. Mimo to siatkarka z Lublina zaliczyła kilka naprawdę wartościowych startów.

Tym najbardziej prestiżowym było drugie miejsce w turnieju King of The Court w Hamburgu. Wojtasik startowała tam ze swoją stałą partnerką Katarzyną Kociołek. Biało-Czerwone przez trzy dni mierzły się z najlepszymi parami. W końcu przegrały w meczu o trzecie miejsce, ale zdobyły srebrny medal.

W kluczowym spotkaniu łącznie wystartowało pięć zespołów. Ten turniej znacząco różni się od tradycyjnej siatkówki plażowej. Gra się w nim na czas – mecz trwa 15 minut. Punkty zdobywać można jedynie w strefie królewskiej, do której można dostać się tylko po wygraniu punktu z własnego serwisu. Zdobyć punkt przy odbiorze pozwala pozostać natomiast w strefie królewskiej i grać przeciwko kolejnemu duetowi.

Finał składał się z trzech setów. W pierwszych dwóch z rywalizacją zegnał się najsłabszy duet i były to odpowiednio pary z Holandii oraz Norwegii. Polki w pierwszej partii



Kinga Wojtasik to jedna z najlepszych siatkarek plażowych w historii tej dyscypliny w naszym kraju

FOT. ARCHIWUM

zajął z 16 pkt 2 miejsce, a w drugiej z 5 pkt 3 miejsce.

W decydującym secie na placu boju, oprócz naszego duetu, pozostały Niemki Victoria Bieneck i Isabel Schneider oraz para niemiecko-szwajcarska Laura Ludwig – Anna Verge-Depre, która składa się

z medalistek olimpijskich. Mimo tak utytułowanych przeciwniczek Polki świetnie rozpoczęły rywalizację i zdobyły 7 kolejnych punktów. Później jednak opadły z sił, a na boisku zaczęły królować Ludwig i Verge-Depre. Biało-Czerwone było stać na jeszcze jeden zryw, który

dał im w sumie 13 pkt. Prowadzenia jednak nie udało się utrzymać, bo niemiecko-szwajcarska para szła jak burza. 15 pkt, który w finale kończył mecz, zdobyła właśnie na duecie znad Wisły.

Innym wartościowym wynikiem był kolejny triumf w mistrzo-

stwach Polski. Wojtasik i Kociołek nie dały szans rywalkom podczas imprezy w Mysłowicach i zaprezentowały totalną dominację. Ich finałowym przeciwniczką, Agacie Wawrzyńczaki Magdalenie Saad umiejętności starczyło tylko na kilka pierwszych piłek w obu setach, a później górę brało doświadczenie pary Wojtasik-Kociołek, która pewnie zwyciężyła w obu partiach.

Co zrobić, żeby zagłosować na swojego faworyta? Wystarczy wysłać SMS-a o treści „sportowiec” wraz z numerem kandydata (w przypadku Kingi Wojtasik będzie to sportowiec 32) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Bardzo podobnie jest w kategorii najpopularniejszy junior. W tym przypadku trzeba jednak wysłać wiadomość o treści „junior”, a do tego przydzielony sportowcowi numer również pod numer 72480. Listę kandydatów wraz z przydzielonymi im numerami publikujemy obok. Dzisiaj ostatnia szansa, bo głosowanie zbliża się do końca.

Można również głosować na naszym portalu dziennikwschodni.pl. Aby to zrobić wystarczy posiadać darmowe konto lub je założyć. A wtedy będzie można wykupić pakiet głosów dostępnych przy plebiscycie.

KAMIL KOZIOL

Na nich głosujemy

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • **02** Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **03** Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) • **04** Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) • **05** Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) • **06** Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) • **07** Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **08** Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **09** Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) • **10** Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) • **11** Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speed-ball) • **12** Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) • **13** Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • **14** Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) • **15** Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) • **16** Wojciech Białek

(Avia Świdnik, piłka nożna) • **17** Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływanie) • **18** Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **19** Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **20** Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • **21** Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **22** Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **23** Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, koszykówka) • **24** Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) • **25** Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) • **26** Anna Berezicka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **27** Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **28** Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • **29** Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) • **30** Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • **31**

Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) • **32** Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) • **33** Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **34** Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) • **35** Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia Lublin, wspinaczka sportowa) • **36** Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **37** Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • **38** Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka) • **39** Chinonyerem Maclean (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **40** Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **41** Weronika Kaczor (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **42** Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • **43** Damian Tymosz (Berej Boxing Lublin, boks) • **44** Rafał Rzeźnik (Berej Boxing Lublin, boks) • **45** Hubert Szymajda (MMA) • **46** Szymon Ładniak (sporty samochodowe) • **47** Romana Roszak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **02** Borys Mołdach (Sygnał Lublin, piłka nożna) • **03** Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) • **04** Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) • **05** Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) • **06** Dawid Brzozowski (Chełmianka

Chełm, piłka nożna) • **07** Martyna Duchnowska (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **08** Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **09** Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) • **10** Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • **11** Dawid Tkacz (Górniki

Łęczna, piłka nożna) • **12** Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **13** Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **14** Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • **15** Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie).

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO

**Sprawdź kandydatów i kandydatki
do tytułu najpopularniejszego
sportowca roku na stronie
dziennikwschodni.pl**

Głosuj na swoich faworytów!

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

PATRONAT HONOROWY

PARTNER



KARTKA Z KALENDARZA

1505

urodził się Mikołaj Rej,
polski poeta, prozaik,
tłumacz, polityk i teolog
ewangelicki

1789

Jerzy Waszyngton
został wybrany na
pierwszego prezydenta
Stanów Zjednoczonych

1899

założono niemiecki klub
piłkarski Werder Breme

1921

ustanowiono Order
Odrodzenia Polski

1932

w Lake Placid, w
Stanach Zjednoczonych,
rozpoczęły się III Zimowe
Igrzyska Olimpijskie

1948

urodził się Alice Cooper,
amerykański muzyk
rockowy

1949

w Polsce utworzono
Fundusz Wczasów
Pracowniczych

1976

w Innsbrucku, w Austrii,
rozpoczęły się XII
Zimowe Igrzyska
Olimpijskie

2004

uruchomiono serwis
społecznościowy
Facebook

2006

w Turynie uruchomiono
metro

24:29

takim wynikiem
zakończył się mecz
finałowy na
rozgrywanych w
Niemczech
Mistrzostwach Świata
w piłce ręcznej. Polacy
przegrali z gospodarzami
i zdobyli srebrne medale.
Mecz rozegrano 4 lutego
2007 roku

Wielkie koty

DO ZOBACZENIA Jak polują, jak walczą o przetrwanie w dżungli czy na sawannie? Czy hieny i bawoły to dla nich godni przeciwnicy? Jak lamparty chronią swoje młode i jak zdobywa się przywództwo w stadzie lwów? Odpowiedzi na takie pytania da cykl „Miesiąć z wielkimi kotami” w National Geographic Wild. Na widzów czekają między innymi takie programy jak „Rosyjski tygrys”, „Sceny a życia lamparcicy”, „Podróż do krainy wielkich kotów” czy „Dzikie koty Tajlandii”.

Premiera w niedzielę, 6 lutego od godziny 14 w National Geographic Wild.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Pisanie i oglądanie

DO ZOBACZENIA Remigiusz Mróz nie ukrywa, że współpraca na linii pisarz – producenci serialu sprawia mu dużą satysfakcję. Niezwykle intryguje go szczególnie to, w jaki sposób twórcy skonstruują scenariusz i kto znajdzie się w obsadzie. Efekt końcowy zazwyczaj go zaskakuje, ale zawsze pozytywnie.

Potyczki polityczne rozgrzewają emocje wielu osób, stąd też polscy filmowcy chcą dać naszą krajową odpowiedź na „House of Cards”. Idealny materiał na scenariusz znaleźli w twórczości Remigiusza Mroza. Seria „W kręgach władzy” doczeka się więc wkrótce ekranizacji.

– Myślę, że już niedługo będziemy zaczynać najbardziej konkretne prace nad tym projektem. Doszło tam do pewnych zmian dotyczących miejsca, gdzie odbędzie się emisja, dlatego trochę ten cały proces się wydłużył, ale z tego, co wiem, to już scenariusze są gotowe, obsada jest w trakcie kompletowania i myślę, że w tym roku przy dobrych wiatrach uda nam się zacząć – mówi agenci Newseria Lifestyle Remigiusz Mróz.

To już nie pierwsza jego książka, która zainteresowała filmowców. Pisarz cieszy się ze współpracy z produ-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

centami i zapewnia, że zawsze obowiązkowo ogląda seriale kręcone na podstawie swoich powieści. Jest ciekawy wizji twórców i z przyjemnością obserwuje to, jak jego bohaterowie – czasem w nieco innym wydaniu – spisują się na szklanym ekranie. Te produkcje mają swoje

scenariusze, które w niektórych momentach odbiegają od fabuły książki, i właśnie to jego zdaniem jest wartość dodana, która sprawia, że on sam w skupieniu zasiada przed telewizorem.

– Oczywiście muszę oglądać, muszę sprawdzić, co tam pozmieniali i czy im to

w ogóle wyszło. To jest trochę tak, że jak autor kończy pisać książkę, to ma i tak serdecznie dosyć, że trzyma się od niej jak najbardziej. Od czasu do czasu słucham audiobooków albo superprodukcji, ale to głównie dlatego, żeby zobaczyć czyjąś inną interpretację tego

materiału. Natomiast serial już różni się tak bardzo od pierwowzoru, że to mogę spokojnie oglądać – mówi Remigiusz Mróz.

Pisarz przyznaje, że dość często ogląda różne seriale kryminalne i nie ukrywa, że czasem czerpie z nich inspiracje do swojej pracy.

– Wydaje mi się, że to tak działa w całej sferze popkultury – i twórcy seriali inspirowani są autorami książek, i twórcy filmów twórcami seriali. To wszystko się napędza. Bo to sprowadza się do tego, że po prostu my jako odbiorca, widz czy czytelnik dostajemy coś, co nas porusza, z czym chcemy spędzać jak najwięcej czasu, co wyzwała w nas jakieś emocje i później chcemy te same emocje powielić i wywrzeć na kimś innym.

Obecnie na platformie Player.pl można oglądać serial „Behawiorysta” na podstawie książki Remigiusza Mroza.

NEWSERIA LIFESTYLE

Sposób przetwarzania świata

MUZYKA Stawiali pierwsze kroki umieszczoną na Soundcloudzie piosenką „Awake at Night”. A niedawno grupa Lowes – czyli Evie, Luke i Jamie – wygrała nagrodę dla najlepszego wokalisty tanecznego roku podczas gali Radio 1 Dance Awards. Pochodzący z północno-zachodniej Anglii i mający 20-letnie doświadczenie muzyczne, członkowie zespołu spotykają się głównie w domu, aby pisać, nagrywać i samodzielnie produkować własne utwory.

„Muzyka jest dla nas najbardziej naturalnym sposobem przetwarzania świata. Nasze lęki, pomysły i obserwacje znajdują najprawdziwszy wyraz w naszej muzyce. Pisanie i granie jest dla nas niczym szalone uzależnienie, po prostu musimy to zrobić!” – mówi zespół.

W minionym roku muzycy wydali szereg singli z arty-



FOT. SONY MUSIC

stami takimi jak CamelPhat, High Contrast, Franky Wah, KC Lights, Sigma i The Prototypes. Teraz grupa wydała nowy singiel „Late Night Visions”, który wykorzystuje sampel z utworu „Love Sensation” Loleatty Holloway, który obraca się w niesamowitym wokalu Evie.

„To pierwszy zestaw piosenek, które wydajemy, i które będą całkowicie nasze po roku pełnym współpracy” – powiedziała Evie. „Praca z tak wieloma znakomitymi producentami tanecznymi była dla nas fantastyczną, ale nieplanowaną niespodzianką. Choć wiele się nauczyliśmy, teraz nadszedł czas, abyśmy wrócili do czystej atmosfery Lowes, którą postanowiliśmy stworzyć, gdy po raz pierwszy się spotkaliśmy, biorąc na siebie dużo energii i stylu, w które zanurzyliśmy się w ciągu ostatnich 12 miesięcy”. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)